Dziś 10 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

Biblyoteka

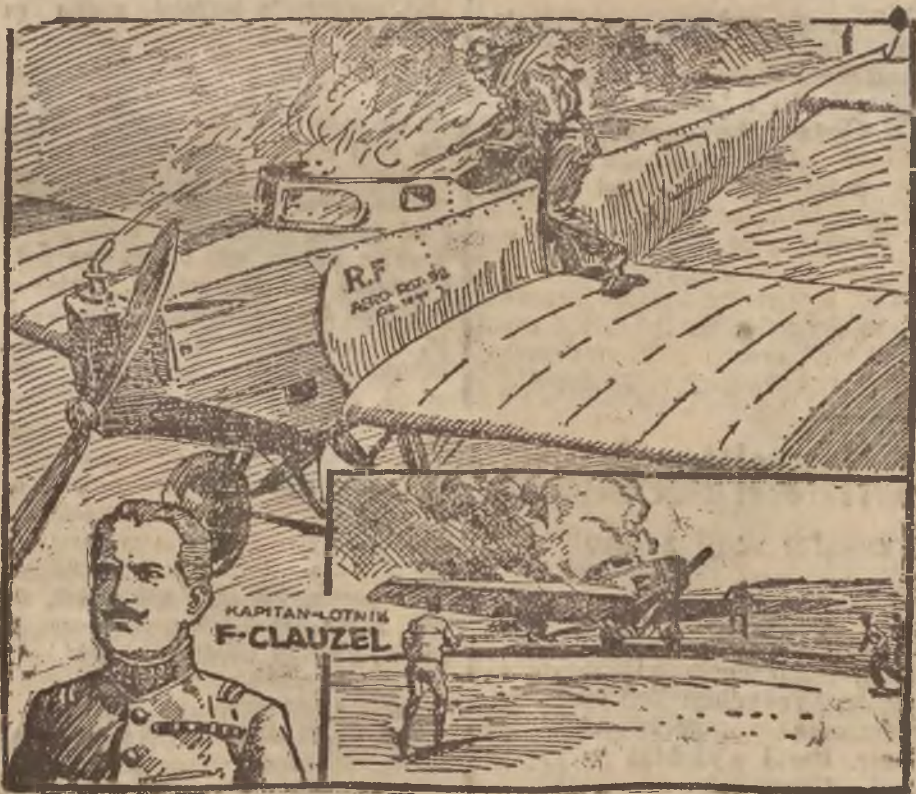
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7522 | Lwów, czwartek 27 sierpnia 1925. | Rok XVI.

Warszawa wobec grozy strajku general.

W przededniu ważnych wypadków w Chinach.

Ucieczka dwóch oszustów aeroplanem ze Lwowa.



ZDUMIEWAJĄCA PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU LOTNIKA.

Świeżo zdarzył się we Francji wypadek świadczący o istotnie zdumiewającej przytomności umysłu jednego z wybitnych lotników francuskich. Mianowicie podczas lotu odbywanego przez kapitana lotnika **F. Clauzela nastąpił wybuch benzyny w zbiorniku aeroplanu,** co rzecz prosta, groziło zniszczeniem momentalnem aparatowi i potworną śmiercią jego obsadzie. Wówczas kap. Clauzel, nie bacząc na straszliwe niebezpieczeństwo, na jakie się naraża, uzbroiwszy się w aparat do gaszenia płomienia o typie tzw. „Minimaxów", **wdrapał się po skrzydłach na wierzch aeroplanu i podczas, kiedy pilot gwałtownie kierował aparat ku ziemi — był on bowiem w chwili wybuchu na wysokości 8.000 m. — kap. Clauzel przez cały czas lotu nie dopuszczał do rozszerzenia się płomieni na skrzydła, co natychmiast aparat strąciłoby.** Dzięki jego przytomności umysłu aparat zdołał szczęśliwie wylądować, a nawet udało go się ocalić od zupełnego spłonięcia.

Pogłoski o zburzeniu grobu Mahometa

uważają w Anglji za nieprawdopodobne.

Wiedeń, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi **z Jerozolimy, że wiadomości londyńskie o ostrzeliwaniu Medyny przez Wahabitów i o uszkodzeniu wielkiej moszei, w której znajduje się grób Mahometa, uważają tu za nieprawdopodobne.**

Nota francuska jest już w rękach niemieckich.

Najbliższe dni zdecydują o losach paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Urząd spraw zagranicznych zajęty jest obecnie **tłumaczeniem wręczonej wczoraj ministrowi Stresemanowi odpowiedzi francuskiej w sprawie bezpieczeństwa.** Dzisiaj przed południem zbierze się **Rada ministrów.** Na życzenie rządu francuskiego nota zostanie opublikowana **równocześnie w Berlinie, w innych stolicach dopiero w piątek.**

Londyn, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph'u" stwierdza, że zwłokę w doręczeniu rządowi niemieck. noty francuskiej **przypisać należy aljantom,** którzy poddali tekst bardzo starannym badaniom. Spodziewają się tutaj, **że rząd berliński wyszle jeszcze w tym miesiącu rzeczoznawców dyplomatycznych i prawnych do Londynu,** celem wymiany zdań z rzeczoznawcami angielskimi i belgijskimi w **sprawie paktu bezpieczeństwa.** Rokowania tych rzeczoznawców nie miałyby charakteru obowiązującego.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung" ogłasza **rezolucję poufną niemiecko-narodowego związku krajowego, z której wynika, że niemieccy narodowcy nie zgadzają się na pakt gwarancyjny z mocarstwami koalicyjnemi,** a dotychczasowa ich rezerwa tłumaczy się tem, że chcieli oni załatwić w Reichstagu sprawę ceł.

Narady finansowe francusko-angielskie.

Paryż, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki podkreślają z zadowoleniem **serdeczną atmosferę, jaka cechuje rozmowę ministra Caillaux z kanclerzem skarbu Churchillem.** Korespondent „Journal" pisze, że **kompromis został już zapowiedziany.** Współpracownik „Petit Parisien" zanotowawszy pogłoskę, jakoby Anglja zmniejszyła swą pretensję **do 15 miljonów funtów szterlingów rocznie,** gdy tymczasem Francja ofiaruje 12 miljonów, przyczem obie te sumy mają pochodzić ze spłat wynikających **z planu Davesa,** oświadcza, że cyfry te mają tylko wartość oceny, ilustrują jednakże fakt, że różnica **między tezą angielską a francuską znacznie się zmniejszyła.**

Nowe przygotowania Amundsena do ekspedycji polarnej.

Hamburg, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Przybył tu w drodze do Bazylei **Amundsen** w towarzystwie porucznika **Riser-Larsona,** poczem odjechał do Bazylei, gdzie ma zamiar rokować w sprawie **zakupienia statku powietrznego, na którym w przyszłym roku chce odbyć nową podróż do bieguna północnego.**

Niemiecka gra, na polskiej psychologji.

Zachwianie się złotego. -- Niemieckie ręce. -- Piekielny plan Berlina. -- Nie omylili się, popłoch spowodowaliśmy sami!

Lwów, 26 sierpnia.

(T) Złoty się zachwiał... Zdradzieckie targnięcie niemieckich rąk wprawdzie obniżyło kurs naszej waluty zaledwie na dni kilka i o nie wiele punktów, ale jednocześnie wytrąciło go z równowagi.

I chociaż obecnie na giełdach zagranicznych zarysowała się energicznie wielka zwyżka złotego, to jednak u nas, w Polsce, jeszcze na różnych czarnych giełdach znać tendencję zniżkową. Gdzie więc należy szukać przyczyn tej pozornej anomalji?... Czy tylko w niemieckiej nienawiści?...

Na rynkach światowych złoty odzyskuje równowagę i swą niezłomną siłę, a Niemcy jednak wciąż próbują zadawać mu ciosy.

Coś w tem być musi... Jakaś metoda jest w tem działaniu naszych zaklętych wrogów. Toć wiedzą oni równie dobrze, a może i lepiej od nas, że złoty nie tylko ma pokrycie kruszcowe, jak się to mówi, murowane, ale i że świetne nasze urodzaje muszą wprost mechanicznie poprawić bilans handlowy — a co za tem idzie wzmocnić siłę naszej waluty.

A jednak złoty chwieje się. Tak chwieje się i chwiać będzie jeszcze czas jakiś, bo zdradziecka metoda krzyżacka nie na darmo fundowana była na naszej wrażliwości i braku zaufania do wszystkiego co nasze, co poczęte z naszej pracy i znoju naszego.

Tam, w Berlinie, wiedziano dobrze, że wystarczy zaledwie raz targnąć podwalinami naszego gmachu finansowego, aby rozpoczął się popłoch, aby zarażeni defetyzmem Polacy własnemi rękami dokończyli zbrodniczego dzieła zniszczenia, lub chociażby osłabienia swej waluty.

I nie omylono się tam, w Berlinie. Zaledwie przyszły pierwsze oznaki niepokoju, zaledwie rząd nasz jako tako opanował sytuację, a oto już zjawiła się wszędy blada twarz strachu, ludzie poczęli szeptać jakoweś straszne wieści, rozpuszczać nieprawdopodobne pogłoski i kupować na łeb na szyję obce waluty, uciekając w popłochu od zdrowego, mocnego złotego, w którego przyszłość świetną winni wierzyć i bronić jej równie zacięcie, jak swej niepodległości.

Strach i popłoch to przejawy chorobowe niezmiernie łatwo się udzielające. Szczególniej jeżeli padną na podłoże tak niezrównoważone i tak z natury już przewrażliwione — jak nasze. Zaraza szerzy się wtedy nagminnie i w skutkach swych czyni nieobliczalne szkody.

Tak się też stało i teraz. Zamiast zimnego opanowania sytuacji, zamiast pogardy rzuconej w twarz straszącemu nas wrogowi — popłoch i masowa ucieczka.

Rezultat nie da na siebie długo czekać. Przez podłą grę niemieckich szwindlarzy mogliśmy stracić doraźnie tysiące, a przez nas samych, przez niemęski strach, a co gorzej szerzenie tego strachu dokoła, stracić możemy miljony.

Czas jeszcze zapanować nad rozigranymi nerwami; czas śmiało przyjąć bezczelne wyzwanie, rzucone nam przez odwiecznego wroga, i dowieść mu, że nie tylko potrafimy walczyć, ale i zwyciężać.

Precz z defetyzmem, precz z zarazą popłochu! Wszyscy do walki o naszego złotego, do walki zimnej, skupionej i... rozważnej. Pamiętajmy, że walka to być może, nie tylko o naszą walutę, ale i... o nasze granice zachodnie.

Panika na giełdzie warszawskiej.

Kurs dolara spada gwałtownie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z.) Pod wpływem wiadomości z zagranicy — jak notują dzisiejsze pisma popołudniowe warszawskie — na czarnej giełdzie w Warszawie nastąpiła panika. Kurs dolara spadł gwałtownie.

A więc narady polsko-litewskie odbędą się.

Zakres ich jednak będzie mniej obszerny, niż przypuszczano pierwotnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z.) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, **że niebawem rozpoczną się w Kopenhadze rokowania polsko-litewskie. Wiadomość ta częściowo następnie zaprzeczona, polega jednak na prawdzie.** Mianowicie delegacja polska wyznaczona do prowadzenia tych rokowań, **wyjeżdża z Warszawy do Kopenhagi w sobotę 29. bm.** Skład delegacji polskiej będzie ostatecznie jeszcze **w ciągu dnia jutrzejszego ustalony przez Ministerstwo spraw zagran.** Jak już donosiliśmy, **celem rokowań będzie sprawa spławu na Niemnie, wykonanie koncepcji kłajpedzkiej, komunikacja pocztowa i telegraficzna między Polską a Litwą. Poruszona będzie również sprawa przedstawicielstw konsularnych i nawiązania częściowej komunikacji kolejowej między Polską a Litwą kowieńską.**

Warszawa, 25. sierp. (Tel. G. P.) 29. bm. rozpoczynają się w Kopenhadze konferencje polsko-litewskie. Pierwszym delegatem Polski jest Leon Wasilewski, drugim p. Szumlakowski. Sekretarzuje delegacji p. Czudowski.

Narady Premjera Grabskiego z Marszałkiem Ratajem.

Obrady toczyły się dokoła przyszłej sesji sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (Z) Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyła się **konferencja premjera Grabskiego z marsz. Ratajem.** Jest to dalszy ciąg konferencji **i obrad wczorajszych Marszałka z Premjerem.** Zastanawiano się nad pracami **przyszłej sesji sejmowej,** oraz nad zasadniczemi dla Państwa **sprawami gospodarczemi.** Konferencja odbyła się w gmachu Prezydjum Rady Min. Po ukończeniu wspomnianych narad **Marsz. Rataj** wyjeżdża na krótki czas z Warszawy.

Obrady Sejmu rozpoczną się za miesiąc.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie Senatu** odbędzie się **dnia 12. września.** Na porządku dziennym będzie sprawa **reformy rolnej. Obrady Sejmu rozpoczną się w dniu 29. września.**

Konferencje dyplomatyczne w Warszawie

Min. Skrzyński przyjął wczoraj posła angielskiego, a następnie przedstawiciela Hiszpanji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26 sierpnia. Korespondent Wasz dowiaduje się, że się z kół dyplomatycznych, że dziś w południe **min. spraw zagran. Skrzyński przyjął posła angielskiego Max Müllera,** a następnie **posła hiszpańskiego p. Aguera.**

Mnożna dla poborów urzędników na wrzesień.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. sierpnia. Mnożna dla poborów urzędniczych na miesiąc wrzesień ustanowiona została w wysokości 42 groszy za punkt. (Mnożna za sierpień wynosiła 43. Przyp. Red.)

—o—

NIEMCY NIE DOSTANĄ POŻYCZKI W AMERYCE.

Ameryka niema zaufania do niemieckich instytucji finansowych.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z) Z Paryża donoszą: **Układy niemieckie o pożyczkę amerykańską** prowadzone przez przedstawicieli **„Renten Kredit Bank“** z jednej strony, a przedstawicieli **„National Bank“ w Ameryce z drugiej, rozbiły się.** Amerykanie **nie mają zaufania do instytucji, jaką jest** „Renten Kredit Bank“. Rząd niemiecki **opublikował wiadomość o pożyczce, trzymając zerwanie rokowań w tajemnicy.**

—o—

KRĘTACTWA NIEMIECKIE NA TEMAT PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Wplątują umyślnie Traktat Wersalski i jego postanowienia w tę sprawę.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) **„Local Anzeiger“ uważa, że w rokowaniach o pakt umowy między Anglją i Francją oraz innemi mocarstwami, są w przeciwstawieniu do poprzed nich, politycznie bardziej ważne ze względów jednak prawniczych obojętne, ponieważ pakt jest do pewnego stopnia wynikiem traktatu wersalskiego, nie może być więc mowy o dyktacie.** Pakt ten jest poza traktatem wersalskim **pierwszym krokiem Niemiec, zmierzającym do porozumienia z byłymi nieprzyjaciółmi.** Od wolnej woli Niemiec zależy, **czy zawrą one pakt i wstąpią do Ligi Narodów. Ponieważ pakt jest funkcją traktatu wersalskiego,** nie można Niemców zmusząć do ponownego uznania traktatu wersalskiego, ani w sprawie **wywołania wojny,** ani w sprawie **granic wschodnich.** Z tego powodu nie może być obecnie **mowy o rewizji traktatu wersalskiego.** Związek między paktem a traktatem istnieje o tyle, że pewne postanowienia traktatu wersalskiego spotykają się **z postanowieniami paktu, tak, że pakt wedle opinji nie może pozostać bez wpływu na traktat wersalski.**

—o—

ECHA ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA WIŚLE POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespon.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z.) Jak donosiliśmy wczoraj, policja aresztowała **na Wiśle całą barkę pełną agitatorów komunistycznych.** Wśród aresztowanych znajduje się niejaki **Kostrzewski,** który w swoim czasie zorganizował **podobną wycieczkę „polityczną“ do Zielonki pod Warszawą,** gdzie policja przyłapała całe towarzystwo.

—o—

BURZE WE FRANCJI.

Marsylja, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Szalejące na południowym wschodzie gwałtowne burze wyrządziły wielkie szkody. Kilka linji kolejowych zostało zalanych wodą.

Warszawa wobec grozy strajku generalnego.

O ile do jutra nie nastąpi przełom --- Warszawie grozi strajk generalny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. sierpnia. (Z) Związek przemysłowców metalowych ogłosił w pismach, że **zgadza się na zawarcie umowy zbiorowej ze związkiem robotników na warunkach, zaproponowanych przez głównego inspektora pracy p. Marjana Klotta.** Związek uważa jednak, że jest to **ostateczna granica jego ustępstw** i że na żadne dalsze ustępstwa **pójść nie może,** a to ze względu na restrykcje kredytowe, ogłoszone przez Bank Polski, na niemożność konkurowania z zagranicą w razie zwiększenia kosztów robocizny, ze względu na obawę wzrostu cen w kraju, który sprowadzić musi podwyżka robocizny w przemyśle tak poważnym, jak metalowy, wreszcie **ze względu na obawę wyłamania się fabryk stowarzyszonych z dyscypliny związkowej,** gdyż na wypadek przyjęcia żądań robotników wiele z nich musiałoby przerwać produkcję.

Natomiast Związek robotników ogłosił enuncjację, z której wynika, że powyższe stanowisko przemysłu metalowego identyczne **z przyznaniem jedynie 5 proc. podwyżki musi uważać za wypowiedzenie jak najostrzejszej walki.** Nawet najbardziej przedmiotowo i spokojnie traktujący cały zatarg klasowy **Związek metalowców przy ul. Leszno 53,** uważa stanowisko zastępców przemysłu metalowego **za nie do przyjęcia.**

Robotnicy powzięli decyzję rozpoczęcia strajku generalnego w d. 28 b. m.

W dniu wczorajszym odbył się szereg konferencji robotniczych, których rezultatem było postanowienie rozpoczęcia strajku powszechnego dla poparcia żądań metalowców.

Pod naporem żądań związku metalowców i delegatów fabrycznych, rada naczelna związków zawodowych, reprezentująca 29 największych związków, przyjęła uchwałę, w myśl której strajk powszechny w Warszawie ma rozpocząć się dnia 28. sierpnia, t. j. w piątek.

Skutki strajku powszechnego byłyby w obecnej sytuacji gospodarczej bardzo szkodliwe. Ma on bowiem wybuchnąć w chwili, kiedy rząd nasz musi stoczyć ciężką walkę o złotego.

Bójka na wiecu.

Roznamiętnienie wśród robotników, obradujących bezustannie od kilku dni, w sprawie proklamowania manifestacyjnego strajku powszechnego w Warszawie, jest tak wielkie, że tu i ówdzie na zebraniach dochodziło nietylko do ostrej wymiany zdań, ale również i do bójki.

Wczoraj wieczorem w lokalu Związków zawodowych przy ul. Leszno nr. 53 odbywało się zebranie delegatów fabryk w sprawie strajku powszechnego.

Na zebraniu tem starły się dwie grupy robotników o różnej przynależności partyjnej.

Komuniści mianowicie zachowywali się nad wyraz hałaśliwie i uniemożliwiali obrady.

Kiedy zaś apele do ich rozsądku nie odnosiły skutku, czterech najzagorzalszych zwolenników komunizmu obito i wyrzucono z sali przez okno, gdyż do drzwi było zadaleko, zwłaszcza, że sala była dosłownie nabita zebranymi.

Wyrzuceni przez okno robotnicy: Szmul Handner (Krochmalna 30), Szyja Cywiler (Gęsia 57), Moszek Klejman (Gęsia 57-a) i Chil Szwerin (Niska 50) udali się do Pogotowia Ratunkowego, gdzie otrzymali pomoc lekarską.

Sytuacja znów się pogorszyła!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z.) Wobec wczorajszych **uchwał Rady Związków Zawodowych, która dąży do proklamowania strajku generalnego w stolicy na piątek, o ile do czwartku nie zostanie zakończony strajk w przemyśle metalowym, sytuacja strajkowa uległa zaostrzeniu. Rząd czyni wszystko, ażeby pośredniczyć w zatargu i nie dopuścić do strajku we wszystkich gałęziach przemysłu. — Dzisiaj w Min. pracy odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związku klasowego i t. zw. „Bloku metalowców“.** Ponadto osobno odbywają się narady między Związkiem a Blokiem.

Warszawa, 25. sierp. (Tel. G. P.) „Sprawa robotnicza“ wydała dziś w dodatku nadzwyczajnym **w formie alarmującej znane już wczorajsze uchwały Zw. zawodowych, zawierające groźbę wybuchu strajku powszechnego** w razie niezaspokojenia żądań metalowców. Nowym szczegółem posiedzenia wczorajszego była uchwała **przyjęta 200 głosami przeciwko 11, potępiająca odezwę komunistów,** w której podano tekst jątrzących oświadczeń.

TAJEMNICE MASONERJI ODSŁONIĘTE!

W dniach najbliższych rozpoczyna „GAZETA PORANNA“

druk niesłychanie sensacyjnych artykułów oświetlających rolę masonerji,

stowarzyszenia, które od wieków tak potężnie wpływa na życie społeczeństw. Artykuły te oparte będą na materjałach zupełnie dla ogółu niedostępnych, które dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dostały się w ręce redakcji.

Nowy kurs polityki gdańskiej.

Gdańsk, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „Danz. Allg. Ztg.“ pisząc o programie nowego rządu zaznacza, że widoczne jest **odchylenie programu obecnego od dotychczasowej polityki nacjonalistycznej na lewo.** Natomiast „Gazeta Gdańska“ pisze, że **zmiana polityki nowego rządu gdańskiego mająca na celu polepszenie stosunków z Polską jest wynikiem nie sentymentu, lecz nieubłaganej konieczności.**

Wojna w Marokku wkrótce będzie zakończona

Energiczna ofensywa francuska szybko ją zlikwiduje.

Paryż, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Francuzi nie zamierzają kontynuować kampanji w Marokko **przez zimę,** spodziewają się bowiem, że **ofenzywa obecna będzie tak skuteczna, iż zmusi Kabylów do zupełnego poddania się.** Łącznie z ofensywą lądową rozpocznie się również **blokada morska w strefie Tangeru.** Eskadra francuska na wybrzeżu marokańskim składa się z krążowników, 6 torpedowców i 7 okrętów linjowych. Prócz tego Hiszpanja posiada 2 krążowniki, 5 torpedowców i 11 okrętów przybrzeżnych. **Blokada ma na celu przeszkodzenie w przemycaniu broni i amunicji dla Abd El Krima.**

Sprzeczne wieści o walkach francusk.ch z Druzami.

Tym razem prasa angielska donosi o klęsce formalnej wojsk franc.

Londyn, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) **„Daily Mail“** donosi z Damaszku, że straty Francuzów mają być **znacznie większe od podawanych przez oficjalne komunikaty.** Ilość ofiar w ludziach obliczają obecnie **na 2 tys. ludzi, w tem 23 oficerów.** Pozatem Druzowie zdobyli na Francuzach **11 armat polowych, 30 karab. masz.** oraz **większą ilość amunicji artyleryjskiej.** W szpitalach w Damaszku i Bayrucie **panuje przepełnienie** z powodu wielkiej ilości rannych.

Paryż, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z wiadomością podaną przez **„Daily Mail“** jakoby straty francuskie w kraju Druzów wynosiły 2.000 ludzi, dowiaduje się **„Matin“** z ministerstwa spraw wojskowych, że **zakomunikowana już dawniej przez gen. Serraila cyfra 800 zabitych, rannych i wziętych do niewoli nie uległa zmianie.**

—o—

DEMONSTRACJE ANTYSOWIECKIE WE FRANCJI.

Warszawa, 26. sierpnia. (Z.) Z Paryża donoszą, że przebywający w jednej z miejscowości kąpielowych we Francji na wywczasach wraz z rodziną **Krassin, był przedmiotem demonstracji.** Mianowicie, gdy Krassin siedział na werandzie, ulicą przechodziło kilku przechodniów Gruzinów, którzy poznali Krassina i krzyczeli: **„Niech żyje Gruzja, precz z Krassinem!“**

—o—

POMIMO ZAKAZU, KOMUNIŚCI FRANCUSCY

zapowiadają antypolskie demonstracje.

Paryż, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „L'Humanite“ pisze, że komuniści **nie zastosują się do zakazu rządu i będą manifestowali przeciw straceniu Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego.**

—o—

WIELKI PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W GRECJI.

Ateny, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) **Przed trybunałem wojskowym rozpoczął się tu proces przeciwko greckim komunistom, oskarżonym o zdradę stanu z powodu udziału w komplocie, mającym na celu oderwanie Macedonji od Grecji.** Akt oskarżenia m. i. stwierdza, że obwinieni **uczestniczyli w kongresie komunistycznym z udziałem delegatów III Międzynarodówki,** którego zadaniem było propagowanie autonomji greckiej, serbskiej i bułgarskiej Macedonji.

—o—

SPRAWA MOSSULU.

Konstantynopol, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Turecka delegacja **w sprawie Mossulu** odjechała **wczoraj do Genewy.** Na dworcu przyszło do burzliwych manifestacji. Kilkutysięczny tłum aklamował delegację okrzykami: **żądamy zwrotu Mossulu.**

—o—

PLOTKI NIEMIECKIE, CZY... PRAWDA ANGIELSKA.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tagblatt“ donosi z Rewla, że **konferencja bałtycka,** która miała się odbyć **w Rewlu,** nie dojdzie do skutku **skutkiem stanowiska Anglji,** która nie chce dopuścić **do utworzenia sojuszu bałtyckiego.**

—o—

KONGRES SJONISTYCZNY.

Wiedeń, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Kongres sjonistyczny odbył dziś przed południem **szereg posiedzeń komisyjnych.** O g. 3 rozpoczęło się **posiedzenie plenarne.** Prezydent **Weizmann** referować będzie kwestję **uniwersytetu hebrajskiego,** a prezydent **Sokołow** kwestję szkolnictwa **w Palestynie.**

Rozkaz min. Sikorskiego.

Lwów 26. sierpnia.

P. Minister Spraw Wojskowych wydał następujący rozkaz pochwalny do armji:

Żołnierze! Wasza gruntowna, a piękną ideą owiana praca, oraz jej ujawnienie podczas manewrów, zyskały najcenniejszą dla każdego żołnierza Rzeczypospolitej pochwałę, bo uznanie Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa.

Zalety, które wyżej wymieniłem, spostrzegli również i ocenili należycie wybitni i doświadczeni wojskowi przedstawiciele państw obcych.

Nie szczędziło Wam słów uznania całe społeczeństwo, którego patrjotyczna i pełna poświęcenia, a stała współpraca z armją nadaje tej ostatniej właściwy i należyty walor.

Dzieląc Waszą radość, iż Wasz wysiłek, dokonywany w trudnych i ciężkich warunkach życiowych, przyczynił się do rozsławienia imienia żołnierza polskiego po całym świecie — jestem przekonany, że nie ustaniecie w dalszej niezłomnej pracy nad ciągłem doskonaleniem naszego systemu obrony.

Armia Narodowa, ta niezawodna rękojmia nienaruszalnej suwerenności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz podstawa wielkich celów, sformułowanych w naszej Konstytucji, niech żyje!

Minister Spraw Wojskowych
Sikorski.

Krwawa bójka marynarzy z monitorów wojennych z żandarmerją i policją pod Modlinem.

(Od naszego korespondenta).

Modlin 25. sierpnia.

Ciche miasteczko Nowy Dwór pod Modlinem było widownią krwawej awantury, zakończonej aresztowaniem

szesnastu marynarzy.

Do portu na Wiśle przyholowano dwa monitory wojenne. Załogi, znalazłszy się w mieście, rozeszły się po knajpach.

Podchmieleni marynarze

zapełnili park Hallera i jęli zalecać się do spacerujących kobiet. Zbyt daleko posunięta galanterja nie podobała się mieszkańcom Nowego Dworu. Jeden z przechodniów, p. Stefan Garwacki

stanął w obronie

napastowanej siostry.

Rozległy się okrzyki: „Bij! Wal cywila!“ Marynarze rzucili się na p. Garwackiego, któremu pospieszyli

z odsieczą żołnierze

z miejscowego garnizonu, oraz ludność cywilna.

W parku zawrzała dzika walka. Błysnął bagnet. P. Garwacki padł

z przebitym bokiem.

Z jednej strony walczyło 50 pijanych marynarzy, z drugiej kilkunastu żołnierzy i cywile.

Na alarm do parku przybiegło dwudziestu żandarmów, oraz oddział uzbrojonej piechoty.

Rozhukanych marynarzy osaczono

ze wszech stron,

co ich w mgnieniu oka otrzeźwiło. Zaczęli przedzierać się pojedyńczo i grupami przez coraz bardziej zwężający się łańcuch.

Zatrzymano dziesięciu, pozatem

na mieście

ujęto jeszcze sześciu.

Wszyscy powędrowali do aresztu. Stan rannego p. Stefana Garwackiego jest poważny, istnieje nawet

obawa o życie.

Śledztwo w sprawie tej bezsensownej awantury prowadzi żandarmerja łącznie z policją.

Z dziejów bandytyzmu na Bukowinie.

Ujęcie herszta bandytów i jego wspólników.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, 24. sierpnia.

Przed kilku dniami donieśliśmy **w „Gazecie Porannej“** o niesłychanie zuchwałym napadzie **na kursujący między bukowińskiemi miejscowościami Dorną a Bystrzycą pociąg kolei elektrycznej,** zatrzymany przez 20 uzbrojonych bandytów, którzy **zerwali szyny,** a następnie zaczęli gęsto ostrzeliwać wagony. Próbę ucieczki bandyci udaremnili **otaczając pociąg i grożąc bronią każdemu,** kto usiłował uciekać.

Bandyci **sterroryzowawszy pasażerów** rozpoczęli gruntowny rabunek. Wypróżniwszy doszczętnie kieszenie ofiar **zniknęli w lesie Magury.** Ofiarą strzelaniny padł **ciężko ranny zwrotniczy, oraz kilku rannych pasażerów.** Pościg za zuchwałymi opryszkami **dał pomyślny rezultat.**

Jak telegraficznie donoszą z **Dorna-Watry (Bukowina)** udało się wczoraj żandarmerji w Satu-Negri **przyaresztować herszta bandy niejakiego George Lupescu, 19-letniego chłopaka** ze wsi Candreni. Przy rewizji znaleziono **wielką ilość broni palnej.** Wyśledzono i aresztowano również i innych **spólników osławionej bandy,** przeważnie chłopów z południowej Bukowiny.

Statki w Gdyni mają zdrową wodę.

Gdańsk, w sierpniu.

(B) Przed kilku dniami został w porcie gdyńskim otwarty **wodociąg,** zaopatrujący statki w wodę do picia i kotłów. Dzięki znacznej głębokości studni artezyjskiej **woda jest doskonała,** co wykazała analiza. Pierwszy z wody korzystał estoński statek „Mary“, który w tym czasie ładował 1740 ton węgla do Rygi. **Równocześnie w porcie ładował się statek francuski „Jainville“, który brał 1500 ton kopalniaków do Dunkierki.** Uruchomienie wodociągu jest dalszym etapem w udostępnieniu portu dla żeglugi morskiej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 27. VIII. 1925

KAROL DERENNES.

Noc florencka.

Ercole Tempestini, Wenecjanin, opowiadał:

— Gdy chciałem wszelkimi sposobami uchylić się od uprzejmie mi proponowanego odprowadzenia do domu, gospodarz, markiz Andrea Pavelli, zawołał rubasznie:

— Tem gorzej dla pana! Jestem pewny, że pan w parku zabłądzi... Szczęśliwej drogi i szczęścia, gdyby pan spotkał boginkę, uśpioną w cieniu alei!

Roześmiałem się głośno. Już dwa razy w jasny dzień przechodziłem przez park, idąc do markiza — jakże więc teraz miałbym zabłądzić!

A przecież przepowiednia Andrea Pavelli sprawdziła się. Wkrótce przekonałem się, że aleje parku tworzą prawdziwy labirynt, z którego trudno będzie się wydostać. Ponieważ żadna nimfa nie chciała się zjawić, aby mi dopomóc, szedłem więc prosto przed siebie, kierując się tylko linją zarośli, ciągnącą się wdłuż alei. Heroizm ten został wynagrodzony. Za cenę kilku małych zadraśnięć i pary podeszew, doszedłem do granicy parku, którą tworzyły niezbyt wysokie sztachety, tak, że przebyłem je bez wielkich trudności. Znajdowałem się teraz na wąskiej ścieżce, obramowanej z dwóch stron ogrodami i willami.

Przy pomocy księżyca, który oświecał jasno Florencję, zobaczyłem u stóp mych skąpane w srebrnym blasku dachy, budynki i kościoły... Domy w świetle jego robiły wrażenie grobowców, wśród których wiła się rzeka Arno, przecinając swoją świetlistą, różnobarwną strugą ten cudny, ponury cmentarz.

W chwili, gdy dzwony zabrzmiały metaliczną elegją, wydzwaniając północ, księżyc ukrył się za chmurami. W zupełnej ciemności ruszyłem dalej.

Nagle, wśród krzewów ogrodu, położonego na tarasie, usłyszałem cichy szmer, westchnienie i głos miękki, słodki wyszeptał:

— Jesteś nareszcie!... Ah!... już straciłam nadzieję, że przyjdziesz... Poczekaj, zejdę zaraz...

Nie ochłonąłem jeszcze ze zdziwienia, gdy tajemnicza boginka stała już przedemną: biała, powiewna, nieokreślona w tej ciemnej nocy. Wzięła mnie za rękę i pociągnęła za sobą. Przed bramą uczyniłem ruch odwrotu, lecz nadaremnie.

— Boisz się? — spytała moja towarzyszka. — Niema przecież czego!

To odkrycie zrobiło mi przyjemność. Gdy zauważyłem, że mnie nie poznaje, wyprostowałem się dumnie i zapewniłem ją o mej odwadze, głosem bardzo cichym.

— Dobrze, Giuliano! Ja ciebie tak szalenie kocham!

Wiedziałem więc już, jak się nazywam. Trochę później, siedząc na ławce w ciemnej alei, dowiedziałem się jeszcze wiele nowych rzeczy: że się kochamy od dwóch miesięcy, że miłość nasza była za potężną i samowładną, żeby nie przetrwać śmierci i żyć dalej w ziemskim świecie; że małżonek, którego oszukujemy, jest naturalnie skończony potwór, że wyjechał na parę dni, ale wkrótce ma wrócić i że ta perspektywa stała się dla nas czemś tak niemożliwem, żeśmy się zdobyli na ostateczne postanowienie.

Myślałem z początku, że chodzi o zerwanie.

— Jestem na twoje rozkazy, najdroższa! — rzekłem.

Opierając główkę na mojem ramieniu, wyszeptała:

— Tak, trzeba skończyć... Pocałuj mnie... jeszcze raz... jeszcze... mój Giuliano!

Całowałem bez pamięci, jak mi kazano. Byłem zresztą zupełnie szczerze przejęty tą całą historją.

Nagle ramiona, oplatające moją szyję, opadły.

— Chodźmy — rzekła, łkając cicho nieznajoma — nie traćmy odwagi. Oto mam flaszeczkę... ja wypiję pierwsza. O, nie bój się, pozostawię dosyć dla ciebie. Zanadto pragnę, abyśmy się znowu tam połączyli!

Gdyby mi była zaproponowała, żebym pił pierwszy, byłbym usłuchał bez protestu. Proszę się nie śmiać!... Ponieważ jestem dobrze wychowanym człowiekiem, wiem, że dla przygody, która mi taką z początku sprawiał przyjemność, trzeba umieć zaryzykować też i koniec, bez względu, jak on wypadnie.

Nieszczęście chciało, że w chwili, gdy zrozumiałem, że moja towarzyszka rzeczywiście chce wypić truciznę, przemknęło mi przez myśl, że szkoda tej piękności i młodości, szkoda tyle wdzięku i namiętności, szkoda tego życia, oddającego się dobrowolnie na pastwę śmierci. Zupełnie odruchowo wyrwałem zrąk jej flakonik i rzuciłem go daleko na drugą stronę drogi.

— Boże! Co robisz, Giuliano!

— Nie jestem Giuliano! — odrzekłem. — Jestem tym, którego przeznaczenie postawiło na drodze pani w chwili, gdy chciałaś uczynić najgorsze szaleństwo, dla miłości nędznika! Tak, nędznika, który stchórzył na ostatnią schadzkę!

Krzyk zranionego gołębia i biała postać osunęła się na ziemię...

Podniósłszy ją, zaniosłem ten słodki ciężar do pawiloniku z białego i różowego marmuru. Tutaj otwarła oczy, śliczne, marzące oczy, zamglone jeszcze łzami, wystraszone, ale już uśmiechające się. Budzący się świt pozwolił mi je już swobodnie podziwiać; ucieszyłem się, że przeczucie mnie nie zawiodło.

Moja nieznajoma wyszeptała parę razy:

— Ach! jakiż on podły, jaki tchórz. Żeby pan wiedział, jak ja się teraz wstydzę!

Ten wstyd zapewne zmusił ją, że przytuliła główkę do mojej piersi, podczas gdy, słaniającą się jeszcze, objąłem ramieniem...

...I cóż wam jeszcze opowiedzieć?

W tej chwili byłem do szaleństwa zakochany w tej pięknej kobiecie, błogosławiąc jej szczerość, która zdawała się usprawiedliwiać i upiększać tę całą romantyczną przygodę.

Wielka taiemnica pozornej śmierci --- wyjaśniona!

Słynny fakir Tahra-bej odkrył tę największą zagadkę życia.

Paryż w sierpniu.

W swoim czasie pisaliśmy już niejednokrotnie o zadziwiających pokazach słynnego fakira Tahra-beja, który popisywał się do niedawna w Paryżu.

Obecnie ten fakir uczynił sensacyjne wyznanie, zdradzając ostatecznie

odwieczną tajemnicę

pozornej śmierci, w którą tak często zapadają najsłynniejsi fakirzy. Mianowicie, jednemu z redaktorów paryskich udzielił on podczas wywiadu następujących szczegółów o „pochowaniu żywcem". Wśród znanego programu fakirów, składającego się z lewitacji czyli unoszenia w powietrzu, halucynacji zbiorowej, „pochowanie żywcem" budzi może największą sensację. Tahra-bej celuje w tych eksperymentach i dlatego jego zwierzenia zasługują na uwagę.

W starożytnym Egipcie.

Pochowanie żywcem — mówił Tahra-bej — praktykowano już w starożytnym Egipcie, i to zrazu na przestępcach kryminalnych, których nie skazywano na śmierć, w poszanowaniu życia. Dodam, że takie pochowania, odpowiednio przygotowane, nie pociągały za sobą śmierci skazanych. Magicy obliczyli, że rok takiego pochowania skraca życie o dwa lata, a to dlatego, że w tym letargu tkanki szybko się starzeją.

Z czasem jednak

kapłani przekonali się,

że pochowanie takie na krótki przeciąg czasu, będące niejako przymusowym odpoczynkiem organizmu, są dobrem lekarstwem na niektóre choroby.

W każdym wypadku, skazany czy chory nie pogrążał się sam w stan letargiczny, ale oddawał się w ręce kapłanów.

Jestem przekonany np., że rak, zwłaszcza w początkach, leczony w ten sposób, musiałby zniknąć.

W takich pochowaniach żywcem

trzeba wziąć pod uwagę, jako środek leczniczy także kąpiel w gorącym piasku, na otwartem słońcu, czyli jak się dziś mówi, heljoterapję. Każdy eksperyment poprzedzony był kilkudniowym postem.

Historja derwiszów.

Czasami takie pochowania kończyły się jednak śmiercią. Tak było np. z synem faraona Kerima, którego syn, dotknięty paraliżem, zmarł podczas letargu. Kerim rozpoczął prześladować kapłanów, a ci, chcąc uniknąć prześladowania, sami zapadli w sen letargiczny i

pochowali się żywcem,

aby obudzić się po śmierci Kerima. Śmierć ta nastąpiła dosyć wcześnie. Ale uczniowie kapłanów, pragnąc zająć ich miejsca, postanowili ich pozabijać. Tak też uczynili z tymi, których groby odnaleźli. Reszta schroniła się do Azji Mniejszej, do Persji, do Tybetu i Indji. Uczniowie ich pozostali w Egipcie, przyjęli nazwę derwiszów.

Jak się można samemu pochować?

Nauka fakirów rozpoczyna się we wczesnem dzieciństwie. Nauczyciel zaczyna wpływać na duszę dziecka, następnie przechodzi do „passów magnetycznych", a wreszcie rozpoczyna cofanie języka do gardła, celem powstrzymania oddechu. W ten sposób następuje sen kataleptyczny. Równocześnie

wystawia ucznia na działanie promieni słonecznych.

Dziecko nie powinno się pocić i tylko od czasu do czasu objawiać wstrząśnienia. Jeżeli te wstrząśnienia powtarzają się zbyt często, jest to złą oznaką. Wtedy nauczyciel wyciąga mu język do ust, za pomocą dotknięć karku przywraca obieg krwi i wykonuje masaż całego ciała.

Takie praktyki powtarza się tak długo, aż uczeń potrafi sam zapaść w sen kataleptyczny, bez pomocy nauczyciela.

Dwa słynne przypadki.

Ze znanych wypadków pochowania żywcem, dwa zasługują na bliższą uwagę: jeden z powodu pozostania w grobie przez 36 lat, drugi z powodu tragicznego zakończenia.

— Jeden z moich przyjaciół, ciągnął dalej Tahra-bej, kazał się pochować koło Tantah, w Egipcie, w r. 1889, z suggestją, że obudzi się w r. 1925, 17 maja, o godzinie kwadrans na 11-ą.

Wyjęto go z grobu

na 48 godzin przed tą datą, i znaleziono w doskonałym stanie. Obecnie nie może jeszcze mówić i odżywiają go jedynie ciepłą wodą i ciepłem mlekiem. Spodziewają się, że za trzy miesiące wróci całkiem do siebie, ale nie sądzę, aby mógł wogóle żyć dłużej nad sześć miesięcy.

Drugi wypadek tyczy młodego fakira, Saida. Ten kazał się pochować, zapowiadając, że się obudzi

po 6 latach.

Według przyjętego zwyczaju, co roku podczas świąt Ramadhan, fakirzy otwierają trumnę z takim żywcem pochowanym dla skontrolowania, w jakim stanie się znajduje.

Otóż trzeciego roku znaleziono ciało Saida zjedzone zupełnie przez robaki. W trumnie był otwór. Albo wąż dostał się tamtędy do trumny i przez nos dostał się do mózgu, albo też w ciele pozostało jeszcze trochę tlenu, który pozwolił żyć robakom.

W jakim stanie „żyje się" w grobie.

Głównym warunkiem pobytu „żywcem" w grobie jest zatamowanie wszelkich funkcji życiowych, a więc odychanie, krążenia krwi etc. W tym celu należy powstrzymać dopływ tlenu i dlatego całe ciało pokrywa się cieniutką warstwą wosku.

Stałem się wymownym i przekonywującym... Uścisk mój stał się gorętszy; zaryzykowałem pocałunek. Towarzyszka moja była zbyt słaba i znużona, żeby się opierać, wolała go oddać...

Tymczasem dzień zrobił się jasny.

Zdarzenie to stało się powodem, że przedłużyłem mój pobyt we Florencji na czas nieograniczony. Wkrótce poznałem męża mojej pięknej. Był to człowiek bardzo miły, sympatyczny, tak, że wkrótce staliśmy się dobrymi przyjaciółmi. Stosunek mój do jego żony nie zmienił się.

Szczęście nasze nie trwało jeszcze piętnastu dni, gdy teraz ja z kolei usłyszałem propozycję wspólnej śmierci, aby żyć potem innem, lepszem życiem, w którem bez przeszkód będzie się można oddać miłości...

Tym razem wstąpiłem w ślady mego poprzednika i jak tamten — nie stawiłem się na schadzkę.

Pocieszałem się tą myślą, że tym sposobem uratowałem ją dwa razy od śmierci.

— — — — — — — —

— Wszystko to bardzo piękne — rzekła jedna ze słuchających kobiet naszego towarzystwa — ale mimo to postąpiłeś, mój przyjacielu niegodziwie. Byłbyś lepiej pan zrobił, wypijając truciznę za pierwszym razem. Przygoda byłaby o wiele romantyczniejsza...

— Bezwątpienia! — odpowiedział Wenecjanin Ercole Tempestini — ale w takim razie któżby był pani opowiedział to całe zdarzenie?...

Tłum. F. M.

Hen, na naszych kresach... jak w XVI. wieku!

Gródki i fortalicje KOP-u bronią naszych granic.

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

Pogranicze sow. 24 sierpnia. Od Dźwiny aż do Dniestru, w odstępach parokilometrowych, w odległości paruset metrów od granicy sowieckiej ciągnie się nie przerwana

linja strażnic K. O. P.

Są to niewielkie parterowe drewniane budynki, na podmurowaniu, kryte blachą cynkową. Pośrodku na szczycie wieża straż nicza. Naokoło

płot z drutu kolczastego.

Przez umiejętne uwydatnienie konstrukcji drewnianej i zastosowanie odwiecznych, może jeszcze prasłowiańskich sposobów budowlanych naszych cieśli, budynki te harmonizują z pejzażem i przypominają dawne

gródki i fortalicje.

Załoga, składająca się z pół plutonu żołnierzy pod dowództwem oficera lub podoficera, patroluje we dnie i w nocy na granicy. Żyje ona w zupełnem pogotowiu wojennem, gdyż każdej chwili może się spodziewać napadu bolszewickiego.

Dotychczasowe

próby spalenia strażnicy

i wyrznięcia załogi zostały zawsze szczęśliwie odpierane. Od czasu zastrzelenia z zasadzki przez sowiecką straż graniczną paru naszych żołnierzy, stosunki sąsiedzkie są bardzo zaostrzone i sprowadzają się właściwie do wymiany strzałów

między nami i sowieckimi posterunkami.

Naszym żołnierzom takie życie, napół wojenne, napół myśliwskie, najwidoczniej służy: świetnie wyglądają i tryskają wesołością. Dla ludności okolicznej, dość zacofanych wiosek, są oni podobno

wyrocznią w sprawach rolniczych,

przyczem szczególnie wielki mają autorytet poznańczycy i mieszkańcy zachodnich powiatów Królestwa.

Dzięki odwadze i czujności tych chłopaków, całe Kresy spokojnie zbierają tegoroczne świetne urodzaje.

Morowa zaraza

spadła na Rosję sowiecką.

Dżuma szerzy się tam w sposób gwałtowny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow. 25 sierpnia. Z Moskwy donoszą: Wedle najnowszego urzędowego komunikatu sowieckiego **epidemja dżumy szerzy się w ostatnim czasie z siłą niebywale gwałtowną w obwodzie kałmyckim, w gubernji astrachańskiej oraz na Uralu. Obecnie w tych rejonach zarejestrowano 24 miejscowości, objęte epidemją. Zachorowań stwierdzono ostatnio 132, większość wypadków (91) dało wyniki śmiertelne.**

Wszystkie zarażone rejony otoczono ścisłym **łańcuchem patroli wojskowych.** Wejście i wyjście z tych rejonów absolutnie nie dopuszczalne. Ponadto ustalono **ostrą kwarantannę** dla wszystkich przyjezdnych z sąsiednich rejonów.

---

†

Dr. JÓZEF WERESZCZYŃSKI

długoletni poseł na galic, Sejm kraj. i członek Wydziału kraj., obywatel honorowy m. Rohatyna i Dobromila, członek honorowy Koła lit.-artyst. przeżywszy lat 86, zmarł dnia 24. sierpnia 1925 r., zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 26-go sierpnia 1925 r. o godz. 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego — Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

RODZINA.

NADESŁANE.

Odlot dwóch oszustów lwowskich

przez Warszawę... do Gdańska.

„Nabrali“ naiwnych na 100 tys. złotych i... odlecieli aeroplanem.

Lwów, 26. sierpnia.

(—) Tym, którzy wątpią, że Lwów idzie wciąż z postępem czasu na wszystkich polach, można przytoczyć fakt następujący: Dotcyhczas wszelkiego rodzaju rycerze przemysłu począwszy od zwyczajnych złodziejaszków, a skończywszy na oszustach z siedmiopałkowymi herbami, gdy im grunt pod nogami zaczął zbytnio przypiekać, wsiadali do pociągu

i uciekali tam, gdzie pieprz rośnie.

Dziś dzieje się zgoła inaczej. Przyśpieszone tempo codziennego życia sprawiło, że zaczęliśmy się posługiwać aeroplanami. Lecz i złodzieje i oszuści nie pozostali w tyle. Rano o godz. 8 ostatnie włamanie, czy oszustwo,

o 3 wyjazd do Warszawy,

a stamtąd do Gdańska i po złodzieju znika ślad.

Konkretny wypadek, który otarł się wczoraj o policję, miał przebieg następujący: Właściciel garbarni w Stanisławowie S. Nelken pozostawał w stosunkach handlowych

z „kupcami“

Izakiem i Michałem Feuerami, właścicielami biura przy ul. Żółkiewskiej 17. W lipcu Nelken sprzedał im partję skór za cenę 1.678 dolarów, na co otrzymał 30 proc. gotówki, na resztę zaś ich własne akcepta oraz weksle kupieckie, które, jak się następnie okazało

były przez nich sfałszowane.

Nelken nie wiedząc na razie, że weksle są fałszywe, sprzedał im jeszcze partję juchtu za cenę 978 dolarów na kredyt. Przedwczoraj Feuerowie sprzedali jucht firmie Landes i Kahane w pasażu Hausmanna, a mając już w kieszeni paszporty, w które przezornie zaopatrzyli się na parę dni naprzód, przedwczoraj

po południu odlecieli aeroplanem

do Warszawy, stamtąd zaś przez Gdańsk uciekli do Ameryki.

Równocześnie z Nelkenem zgłosił się w policji poważny kupiec lwowski, który podobnie, jak Nelken padł ofiarą oszustów. Otrzymawszy od nich także fałszywe weksle na sumę 20.000 złotych. Podobno poszkodowanych ma być więcej naiwnych kupców, a ogólny „zarobek“ oszustów ma wynosić

około 100.000 złotych.

Policja rozesłała za zbiegami listy gończe i jest jeszcze nadzieja, że uda się ich ująć przed odpłynięciem okrętu.

I przemyscy komuniści demonstrują!

Wczoraj zawieszono tam czerwone płachetki na drutach telefonicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl 25. sierpnia.

(—) I nasze miasto zostało przedwczoraj uszczęśliwione **czerwoną płachtą rozwieszoną na drutach telefonicznych** z treścią: „Śmierć prowokatorom!“ i t. p. Charakterystycznem jest, że płachtę wywieszono właśnie **w pobliżu cerkwi, w miejscu, gdzie przed rokiem zamordowano śp. dyr. Matwijasa.**

Ten akt demonstracji w powyższem miejscu świadczy niezbicie, że komuniści przemyscy **mszczą się za energiczne kroki władz, które nie wahały się zamknąć siedlisko kuźni wywrotowej,** mieszczące się w gimnazjum ruskiem i w bursie, przyczem dwie najwyższe klasy rozwiązano.

W przededniu ważnych wypadków w Chinach.

Anglja zapewne będzie zmuszona wystosować ultimatum do rządu chińskiego.

Londyn, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „Daily Mail“ donosi z Hongkongu, że **konferencja publiczna,** która się tam odbyła, wystosowała **depeszę do Baldwina,** w której domaga się **angielskiego ultimatum pod adresem Kantonu.** Depesza żąda dalej **przywrócenia Kantonu do roli portu traktatowego, wydalenia Rosjan z Kantonu i Kwantunga,** rozwiązania i rozbrojenia **korpusu kadetów** i zaprzestania bojkotu i propagandy antyangielskiej, wreszcie depesza domaga się, aby **ultimatum zagroziło blokada Kantonu i okolicy przez Wielką Brytanję.**

Międzynar. kongres socjalistyczny

zajął się sprawami Rosji sowieckiej.

Wiedeń, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Marsylji, że wczoraj wieczorem zebrała się pod **przewodnictwem Adlera komisja dla spraw wschodnich kongresu socjalistycznego.** Otto Bauer przedstawił **niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach, oraz wykazał naprężenie stosunków między Rosją sowiecką a jej sąsiadami.** Następny mowca Dan, **przedstawiciel rosyjskiej socjalnej demokracji wywodził, że autokracja Rosji sowieckiej stanowi niebezpieczeństwo wojny** i, że druga międzynarodówka chcąc zabezpieczyć pokój na wschodzie musi dążyć do **rozwoju demokratycznej Rosji.**

Protest kupców austrjackich

z powodu zarządzeń walutowych i importowych Rządu polskiego.

Wiedeń, 25 sierpnia. (Tel. G. P.) **„N. Fr. Presse“** zamieszcza zażalenie **przemysłowców austrjackich** z powodu ostatnich zarządzeń **walutowych i importowych Rządu polskiego.** Przemysłowcy skarżą się, że wskutek tych zarządzeń popadły różne gałęzie przemysłu, zwłaszcza **przemysł skórzany i konfekcyjny w Austrji** w bardzo trudne położenie, i żądają, by rząd austrjacki przedsięwziął skuteczne zarządzenia **celem skłonienia Rządu polskiego do cofnięcia zakazu przywozu towarów.**

Międzynarodowa konferencja w sprawach lotniczych.

Odbędzie się w tych dniach w Sztokholmie.

Warszawa, 25. sierp. (Tel. G. P.) W dniach od 28. do 30. bm. **odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowa konferencja w sprawach komunikacji lotniczej.** W konferencji weźmie udział szereg państw europejskich. **Polska również otrzymała zaproszenie na tę konferencję.** Skład polskiej delegacji nie został jeszcze ustalony.

—o—

EKSPORT NASZEGO WĘGLA WZMAGA SIĘ.

Warszawa, 25. sierp. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach wzmogły się transporty polskiego węgla do Węgier, z tranzytem przez Czechosłowację.

—o—

PO CZTERECH I PÓŁ LATACH OKUPACJI.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Po 4 i pół letniej okupacji, wojska francuskie opuściły Dusseldorf.

—o—

PRÓBA DEMONSTRACJI PRZED KONSULATEM POLSKIM W PARYŻU.

Paryż, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Około 100 młodych **komunistów** usiłowało manifestować przed oknami **konsulatu polskiego.** Na widok policji demonstranci **rozprószyli się.**

—o—

Śmierć prof. Dr. Kazimierza Morawskiego

Prezesa Polskiej Akademji Umiejętności.

Kraków, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) **Dziś o godz. 4.30 po południu zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademji Umiejętności Dr. Kazimierz Morawski. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Ś. p. prof. Kazimierz Morawski urodził się w r. 1852, w Jurkowie, w Poznańskiem. Studja uniwersyteckie ukończył w Berlinie. W r. 1877 objął katedrę filologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1907 został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w r. 1918 prezesem Akademji Umiejętności.**

—o—

KONGRES SOCJALISTYCZNY O 8 GODZ. DNIU PRACY.

Marsylja, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Międzynarodowy kongres socjalistyczny **powziął uchwałę,** domagającą się **rzeczywistego wprowadzenia na całym świecie 8-godzinnego dnia pracy, bez zezwolenia na godziny dodatkowe.** Rezolucja domaga się ponadto **redukcji tego 8-godzinnego maksimum pracy przy zajęciach szczególnie niezdrowych lub wymagających wielkiego natężenia.**

—o—

GABINET RZESZY ROZPATRUJE NOTĘ FRANCUSKĄ.

Berlin, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu **gabinet zajmował się notą francuską,** rozważając ją jednak tylko w **ogólnych zarysach.** Na jutrzejszem posiedzeniu ma nastąpić dalsze szczegółowe jej omówienie.

A JEDNAK GO ODWIEDZIŁ...

Monachjum, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że dopiero obecnie ujawniło się, iż **prezydent Hindenburg odwiedził** dnia 18. bm. **b. następcę tronu bawarskiego ks. Rupprechta w Hohenburgu.**

—o—

Zastrzelenie przemytników

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 25. sierpnia.

Na odcinku granicznym Kleck, nocy onegdajszej, polska straż graniczna zastrzeliła dwu nieznanych osobników, przekradających się do Sowietów. Trzeci uciekł. Na pierwsze wezwanie nieznajomi zatrzymali się, gdy **jednak patrol zbliżył się do nich, aby ich aresztować, zaczęli uciekać. Żołnierze wystrzelili, kładąc dwu trupem na miejscu.**

—o—

Stosunki handlowe Estonji z Polską.

Lwów, w sierpniu.

(B.) Jedno z pism ekonomicznych podaje **ciekawe cyfry,** dotyczące stosunków handlowych Estonji z Polską.

W ciągu roku 1924 przywieziono z Estonji do Polski **333 tonny towaru wartości 260 tys. zł.,** wywieziono zaś do Estonji **3.967 tonn towaru wartości 2.016 tys. zł.,** co stanowi 0.2 proc. ogólnego wywozu z Polski. Obroty między Polską a Estonją odbywały się pod znakiem silnej przewagi gospodarczej Polski, aczkolwiek rynek estoński mimo to nie wszedł w bliższy kontakt z Polską. Bilans tego handlu zamyka się nadwyżką na korzyść Polski w wysokości **1.756 tys. zł.**

Katastrofalny stan przemysłu w Rosji.

Opinja b. ministra rosyjskiego Kokowcewa.

Paryż, w sierpniu.

(B) Ostatni numer paryskiego „Matin" zamieszcza opinję b. ministra rosyjskiego z czasów cesarskich **Kokowcewa o rosyjskim przemyśle w dobie obecnej.** Kokowcew mówi w tej sprawie między innemi tak:

„Przemysł sowiecki osiągnął obecnie **60 proc. produkcji przedwojennej.** jest on wybitnie **deficytowy.** Istotna wysokość deficytów jest nieskończenie wyższa, niż to podają bilanse trustów sowieckich. Dalszy rozwój przemysłu tego jest **bardzo trudny,** ze względu na trudności, wytworzone przez całokształt warunków, nieodłącznych od ustroju sowieckiego, które nie pozwalają ani na **systematyczne odnawianie kapitału zakładowego, ani na obniżenie kosztów produkcji, czy cen sprzedaży detalicznej.** W obecnych warunkach rząd sowiecki mógłby wprowadzić w czyn odnowienie kapitału i obniżenie cen tyko wtedy, gdyby się zgodził na znaczne **ofiary ze strony skarbu,** co znowu uczyniłoby jeszcze bardziej chwiejną **jego sytuację budżetową".**

—o—

Znaczenie siódemki w życiu króla włoskiego.

Zadziwiający zbieg okoliczności.

Rzym, w sierpniu.

(Z) Jedno z pism rzymskich zajęło się w tych dniach **znaczeniem siódemki w życiu króla włoskiego Emanuela.** Oto rezultaty tych rozważań:

Imię króla Emanuela ma 7 liter. Imiona obu córek Yolandy i Mafaldy liczą również po 7 liter. Rodzina królewska składa się z 7 członków. Całe imię monarchy „Vitorio Emanuelo" Terzo" zawiera liter 21. Następca tronu urodził się w r. 1904. Obecny jubileusz panowania obchodzi się w r. 1925. Król ma lat 56. Wszystkie te liczby dzielą się przez 7. **Urodził** się więc w r. 1869, którą to datę również możemy podzielić przez 7 bez reszty. Ukoronowany został w miesiącu lipcu, który jest siódmym w roku.

I jak się tu dziwić ludziom, którzy wierzą w znaczenie liczb w życiu!

—o—

Manja szukania ukrytych skarbów w Rosji.

Moskwa w sierpniu.

(B) Policja petersburska otrzymała w tych dniach zawiadomienie, że w pałacu księżniczki von Mecklenburg - Sterlitz znajduje się tajna skrytka, zawierająca **olbrzymie skarby.** Rozpoczęto tedy natychmiast **gorączkowe poszukiwania** i rzeczywiście znaleziono tajną skrytkę. Ale jakie było **rozczarowanie policji,** gdy całą zawartość schowka stanowiły listy księżniczki, jej pamiętnik i szereg klejnotów niezbyt wielkiej wartości. Mimo tego niepowodzenia poszukiwania w pałacu trwają dalej.

Wogóle w Bolszewji panuje obecnie istna **manja szukania „ukrytych" skarbów.** Zwłaszcza chłopi raz po raz rozkopują szczątki i mury zamków i posiadłości pańskich, w nadziei, że znajdą jakieś olbrzymie zakopane bogactwa.

—o—

Wystawa w Konstantynopolu teraz dopiero przynosi owoce.

Zdobywamy rynki Bliskiego Wschodu.

Lwów, 25. sierpnia.

(B) Otwiera się nam obecnie na wschodzie brama, przez którą przemysł nasz będzie mógł popłynąć pełną falą. Mianowicie wystawa w Konstantynopolu, która na razie nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów, **dopiero obecnie wydaje swoje owoce.**

Udział w wystawie blisko dwutysięcznej rzeszy handlowców polskich sprawił

niezwykłe ożywienie

stosunków ze Wschodem, jak: z Turcją, Egiptem, Turkiestanem oraz Afganistanem. Dziś już eksport nasz do tych krajów wyraża się w pokaźnych cyfrach, obejmujących szczególnie wyroby tekstylne, **spirytusowe** oraz narzędzia rolnicze.

Dla ożywienia handlu drogą morską, przedstawiciele naszego przemysłu weszli w porozumienie z

szwedzkiem tow. transportowem,

które w okresie przejściowem, aż do ustalenia tonażu polskiego ma przewozić transporty polskie na Bliski Wschód.

Pośrednictwo Tow. szwedzkiego jest w tym wypadku nieuniknione, gdyż Polska, nie mając jeszcze dużego eksportu, nie jest w stanie opłacić z góry stałej cyfry tonażu.

Mimo jednak tych trudności, związanych z przewozem towarów, warunki rozwoju naszego eksportu do krajów wschodnich stają się z każdym dniem lepsze.

Przyczyniają się do tego przedewszystkiem

rozsądne posunięcia

naszej dyplomacji, która w stosunkach z krajami Wschodu potrafiła przekonać odpowiednie sfery miejscowe, że wejście z Polską w kontakt handlowy, nie pociąga za sobą żadnych następstw **natury politycznej.**

Ten fakt jest decydujący dla nas, gdyż tak Turcja, jak i Egipt oraz kraje dalej na wschód położone pragną zaspakajać potrzeby swe tylko u kontrahenta, nie mającego **żadnych tendencji zaborczych.**

Takim właśnie kontrahentem w sprawach handlowych **jest obecnie tylko Polska,** dlatego też kraje Bliskiego Wschodu odnoszą się do nas z pełnem zaufaniem.

Zaufanie to pozwala nam

walczyć skutecznie

z konkurencją państw, dających nawet lepsze warunki niż Polska.

Obecnie więc wypada tylko wykorzystać wyjątkowo sprzyjające konjunktury i stopniowo, ale o ile możności jak najszybciej zasilać rynek wschodni

dobrymi towarami,

którego potrzeby są tak wielkie, że przemysł nie tylko jednego kraju, ale nawet kilku może znaleść tam miejsce zbytu.

Handel metalami szlachetnemi w Polsce.

Kilka zajmujących cyfr.

Lwów, 25. sierpnia.

(B) Podajemy kilka niezwykle ciekawych szczegółów, dotyczących handlu metalami szlachetnymi w Polsce.

W roku 1924 przywieziono do Polski ogółem 4.374 kg. metali szlachetnych tj. złota, srebra, platyny, wartości ogólnej 2.902 tys. zł., co stanowi 0.2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast 362 kg. tych metali, wartości 65 tys. zł. Stosunkowo największą ilość złota i wyrobów złotych przywieziono ze Szwajcarji (około 60 proc.), poczem następują Niemcy (około 30 proc.) i Austrja (około 10 proc.). Srebra najwięcej przywieziono z Austrji (48 proc.), platyny z Anglji (40 proc.), Niemiec (35 proc.) i Szwajcarji (10 proc.). Resztę z Belgji i Holandji. Wywoziliśmy natomiast metale szlachetne, a przeważnie srebro i wyroby srebrne głównie do Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec. Wyroby złote i złoto do Niemiec i Francji, platynę w minimalnych ilościah tylko do Francji. Bilans tego handlu, dający pozorny niedobór, w rezultacie przyniósł nam pewne korzyści przez zwiększenie ilości metali szlachetnych pozostających wewnątrz kraju.

Wielka ceremonja na dworze angielskim.

Przepych i wytworność, jak za dawnych dobrych czasów.

Londyn w sierpniu.

W tych dniach odbyło się pierwsze w sezonie letnim przyjęcie galowe na dworze angielskim. Już od południa na drodze, wiodącej do pałacu Buckingham, zbierały się tłumy ciekawej publiczności, zaś od godziny 6-tej zaczęły zajeżdżać

pierwsze samochody z gośćmi,

którzy nie chcieli spóźnić się na przyjęcie. Ci bowiem, którzy mają doświadczenie, wiedzą, że nie jest łatwo przedostać się nawet samochodami przez niezliczone masy publiczności. Samochody, wiozące

strojne damy w dworskich toaletach

i tradycyjnych welonach, jadą więc krok za krokiem, co chwila zatrzymywane przez widzów, szczególnie przez panie, które swoje twarzyczki bez ceremonji przykładają do szyb powozu i głośno robią

uwagi o osobach i toaletach.

Damy zaś jadące na bal czytają książki dla skrócenia czasu, a pewna dama starsza wiekiem, w brokatowym płaszczu, zajęła się nawet ręczną robótką. O godz. 7 i pół, policjant konny przed wjazdem do pałacu daje znak pałeczką.

Powozy wjeżdżają w bramę.

Pierwsi goście wchodzą po schodach wśród szpaleru służby strojnej w szkarłatne fraki i białe peruki. Dwór ukaże się dopiero za godzinę. Kto wcześniej przybywa, otrzymuje bliższe miejsce, z którego wszystko lepiej widać. Sale zapełniają się publicznością, lśniącą od złota, kosztownych materji i klejnotów. Wszystkie panie mają w rękach bukiety lub wachlarze z piór, wszystkie też

obowiązkowy welon i strusie pióra.

Toalety pań dość długie, prześlicznie odbijają na tle barwnych strojów dyplomatów i czerwonych mundurów gwardji królewskiej. Orkiestra intonuje hymn

„God save the king",

otwierają się podwoje białej sali i orszak królewski wchodzi, poprzedzony przez lorda Chamberlaina oraz członków rządu. Król i królowa zajmują miejsca na tronie.

Król ma na sobie mundur gwardyjski,

przepasany błękitną wstęgą orderu podwiązki. Królowa jest ubrana w suknię z białego jedwabiu z ogromnym trenem z brokatu indyjskiego, haftowanego drogiemi kamieniami. W djademie lśni **wspaniały brylant Koh - i - Noor.** Mistrz ceremonji prowadzi pierwszą lady Chamberlain i wskazuje jej miejsce po prawej ręce królowej. Po lewej stronie zasiada żona posła hiszpańskiego, pani Merry del Val. Z kolei marszałek dworu wywołuje nazwiska dyplomatów i ich żon, mających być przedstawionymi.

Liczba przedstawionych

jednego wieczora jest ograniczona do czterystu osób. Po dyplomatach idą wysocy urzędnicy i ich żony, ostatni są goście cywilni. Po skończonych prezentacjach, królestwo powracają do białej sali, goście udają się do bufetów, zastawionych w pięciu salonach. O godzinie jedenastej goście opuszczają pałac królewski wśród szpalerów wytrwale oczekującej ciekawej publiczności.

—o—

Radio w... świątyni.

Ciekawa innowacja w bazylice św. Piotra.

Rzym, w sierpniu.

(B) Radio zatacza w swej wędrówce po globie ziemskim coraz **szersze kręgi,** gdyż zaczyna przenikać nawet **do kościołów.** Oto Ojciec św. pozwolił na umieszczenie radia w bazylice św. Piotra.

Stwierdzono mianowicie, że mimo słynnej akustyki w tym kościele silny głos Ojca św. w tym „świętym roku", ściągającym olbrzymie rzesze pobożnych chrześcijan do Rzymu, **nie jest dla wszystkich dosłyszalny.** Umieszczono więc przeto tuż przy ołtarzu t. zw. **wysyłacze,** a w 10 miejscach kościoła **tuby.** Po raz pierwszy papież przemawiał przy pomocy radio do około 40.000 pobożnych z okazji Canisiusa. Okazało się, że każde słowo Ojca św. słyszane było **nadzwyczajnie wyraźnie w całym kościele.** Ku niemałemu zdumieniu swemu zgromadzeni poznali też po raz pierwszy **niezwykle piękny i wyszkolony głos tenorowy papieża,** gdy zaintonował cantus, w który potem wpada chór kościelny.

—o—

Groźny pożar w powiecie tarnobrzeskim.

Pastwą pożaru padły budynki wartości 34 tys. zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnobrzeg 25. sierpnia. (—) Onegdaj w Dzikowie pow. Tarnobrzeg z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stajni Bronisławy Kurasiowej. **Z powodu braku natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej,** oraz sprzyjającego pożarowi wichru, **ogień począł szybko się rozszerzać** i wkrótce objął cały dom mieszkalny Kurasiowej, a następnie zabudowania Stanisława Babuli, Wojciecha Panka i Franciszka Zdurskiego, które przed zorganizowaniem celowej akcji ratunkowej, poszły z dymem. **Szkoda ogólna wynosi 34.000 złotych.**

Stara kobieta herszem szajki bandyckiej.

Sprawa jej toczy się obecnie w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. sierpnia. (Z.) Z Wilna donoszą: Na ławie oskarżonych w okręgowym sądzie wileńskim zasiadła niejaka **Felicja Minkiewiczowa, lat 54, oskarżona, że w r. 1919 i 1920 urządzała napady na ludność w okolicy podmiejskiej Wilna. Była ona herszem bandy,** złożonej z wyrostków i maruderów wojskowych, którzy pod **jej kierunkiem urządzali napady.**

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Środa, 26. bm. „Szpieg“ (gośc. występ Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek, 27. bm. „Jastrząb“ (gośc. występ Junoszy-Stępowskiego).

Piątek, 28. bm. „Uwodziciel“ (gośc. występ Junoszy-Stępowskiego).

Sobota, 29. bm. „Ósma żona Sinobrodego“ (gośc. wyst. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela, 30. bm. „Uwodziciel“ (ostatni gościnny wyst. Junoszy-Stępowskiego).

*

Gościnne występy Junoszy-Stępowskiego. Od szeregu dni Dyrekcja teatrów miejskich otrzymuje listy z prośbą o zatrzymanie jeszcze na kilka dni znakomitego artystę Kazimierza Junoszę-Stępowskiego, który we Lwowie zdobył sobie w krótkim czasie tak ogromną popularność i powszechne uznanie. Przychylając się do tych próśb Dyrekcja teatrów uprosiła znakomitego gościa na kilka jeszcze gościnnych występów. Repertuar został w ten sposób ułożony, że będzie to niejako przegląd wszystkich sztuk, w których Junosza-Stępowski kreuje swe świetne postacie. Do końca więc bieżącego tygodnia będziemy mieli jeszcze możność zachwycania się kapitalną grą niezrównanego artysty.

—o—

—o—

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Grodkiego złożył w Administracji naszego pisma **p. Kornel Gronau-Groman** kwotę **25 zł.** na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

(—) **Z karty żałobnej.** Wczoraj wieczorem zmarł w naszem mieście w 86 r. życia śp. dr. Józef Wereszczyński, b. długoletni członek Wydziału krajowego i b. poseł na Sejm galicyjski. Zmarły odegrał wybitną rolę w politycznem i kulturalnem życiu naszego miasta i kraju. Dowodem powszechnego szacunku były liczne honorowe godności, jakie piastował. Śp. dr. Wereszczyński pozostawił syna dra Antoniego Wereszczyńskiego, znanego działacza na niwie publicystyczno-społecznej, oraz radnego miejskiego. Cześć pamięci zasłużonego Obywatela.

Z Dyr. Tram. miejskich. Z powodu ułożenia drugiego toru w ul. Andrzeja Potockiego, ustanawia się z powrotem przystanek M. K. E. na rogu ul. Śniadeckich (w celu ewentualnego przesiadania w kierunku dworca głównego), natomiast znosi się dotychczasowy przystanek obok szkoły Marji Magdaleny.

Kurs radiotelegrafji i radiotelefonji. W Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie odbędzie się w czasie od 8. października 1925 r. do końca maja 1926 r. „Ogólny Kurs radiotelegrafji i radiotelefonji“. Wpisy na Kurs odbędą się 3., 4. i 5. września od 10—12. Warunki przyjęcia: 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędne. Opłata 30 zł. za kurs. Przyjęcie na kurs uwarunkowane decyzją ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Do wpisu należy przynieść: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) dowód przynależności państwowej.

Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich komunikuje ponownie, iż koleje państwowe stosują w dalszym ciągu bez najmniejszych ograniczeń rozporządzenie przyznające kuracjuszom i letnikom poszczególnych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich 66 proc. opustu w cenach biletów przy powrocie do domów.

(—) **Środkowo-europejska konferencja gospodarcza.** W dniach 8. i 9. września odbędzie się w Wiedniu konferencja gospodarcza, której celem są obrady nad ułatwieniem komunikacji między poszczególnemi państwami środkowej Europy. W zgromadzeniu tem wezmą udział wybitne osobistości z zagranicy, które wypowiedzą się nad kwestją ułatwienia ruchu gospodarczego między państwami europejskiemi. Biuro komitetu znajduje się w Wiedniu, plac Stefana 3.

Przygotowania do przyszłorocznego rozkładu jazdy na kolejach. Zarząd kolejowy wdrożył już czynności przygotowawcze dla przyszłorocznego rozkładu jazdy zarówno pociągów pasażerskich, jak i pociągów towarowych. Ze względu na doniosłość i znaczenie tej sprawy w interesie dobra publicznego i kolei otrzymały władze kolejowe polecenie przedstawiania wyczerpujących, umotywowanych wniosków na podstawie dotychczas- poczynionych spostrzeżeń i doświadczeń przy uwzględnieniu o ile możności życzeń publiczności i kół interesowanych oraz stosunków lokalnych.

Handel obnośny i żebranie w wagonach kolejowych. Nasz korespondent w Warszawie donosi, że ministerstwo kolei wydało ostre zarządzenia celem zwalczania wciąż jeszcze — mimo wydanych w tej mierze zakazów — uprawianego handlu obnośnego w wagonach pociągów pasażerskich oraz żebrania i włóczęgostwa po stacjach kolejowych i w wagonach. W sprawie tej współdziałać będą z pracownikami kolejowymi organa policji państwowej.

Połączenie telegraficzne Lwów-Bratislav. Z dniem 1. września br. zaprowadza się relację telefoniczną między Lwowem a Bratislava (Czechosłowacja). Taksa za jednostkę zwykłej rozmowy w tej relacji wynosi 4 (cztery) zł.

(—) **Drabina przedmiotem kradzieży.** Barowski Władysław, st. zarządca Kasy skarbowej, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 4., doniósł policji, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę drabinę długości 14 metrów wart. 50 zł.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania prof. Polańskiego przy ul. Pańskiej 21., które w czasie jego nieobecności pozostało pod opieką żony służącego. Jakie szkody sprawcy wyrządzili narazie nie stwierdzono. — Zofia Polaszek, zam. przy ul. Adamowej 4., doniosła policji, że nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie włamali się do jej mieszkania i skradli rzeczy wart. 650 złotych.

(—) **Walka rywalek.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 20-letnią Katarzynę Tuśnickę ze Srok, której Paranka Chomiak na tle zazdrości o narzeczonego rzuciła w oko wapnem, skutkiem czego grozi Tuśnickiej utrata wzroku.

(—) **Wczoraj aresztowano:** Goblemana Salomona z Rozdołu za kradzież 22 kg. mydła na szkodę Maksymiljana Reissa, wł fabryki mydła w Kleparowie, Bronisława Jasińskiego, Katarzynę Wiśniewską, Stanisława Jasińskiego za opilstwo i awantury, oraz Władysławę Wojciechowską za włóczęgostwo.

(—) **Pokąsany przez wściekłego psa.** Na ul. Gródeckiej wściekły pies pokąsał 30-letniego rzemieślnika Józefa Świtlika, którego odwieziono do zakładu Pasteurowskiego.

(—) **Nieostrożna jazda pijanego woźnicy.** Wczoraj popołudniu na ul. Kleparowskiej woźnica Karol Mensch będąc w stanie nietrzeźwym najechał na 4-letnią Bronisławę Oleszek, która doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy pozostawiło ją w opiece domowej.

—o—

Szczęśliwi Lwowianie. Przy ostatnim ciągnieniu loterji klasowej padła główna wygrana w kwocie 25 tys. zł. na los nr. 27.700 kupiony w Domu bankowym Grüss i Donner, Lwów, ul. 3-go Maja 8.

—o—

—o—

—o—

Z KRAJU

Wzrost chorób zakaźnych w Warszawie. Według urzędowych danych statystycznych w Warszawie w pierwszej połowie roku bieżącego wzrosła ogromnie liczba chorób zakaźnych w porównaniu z rokiem 1924 i 1923. Świadczy to, że walka z chorobami zakaźnemi w Warszawie znacznie osłabła, co znalazło wyraz w budżecie miasta na rok 1925, w którym na zwalczanie chorób zakaźnych wyznaczono poza zwykłemi wydatkami na cele sanitarne — zaledwie sumę zł. 5.000.

—o—

Wśród pism i książek.

Nr. 34. „Bluszczu“. W artykule wstępnym redakcja pisma wzywa ogół kobiet polskich, by stanęły do egzaminu obywatelskiego, by współdziałały w walce o złotego i przyszłość gospodarczą Państwa. H. Ceysingerówna pisze piękny artykuł o tem „Dlaczego żyć i za co umrzeć dziś warto“. Dalej czytamy interesującą korespondencję z Druskienik pióra C. Walewskiej, w której autorka podnosi pełną zapału pracę młodej lekarki p. Lewickiej. W treści literackiej znajdujemy ciekawy przyczynek do życiorysu Adama Mickiewicza — sprawę jego narzeczeństwa z panną Jaenischówną w Moskwie. M. Kuncewiczowa kreśli melancholijny obrazek nudy niedzielnej nad polską zatoką, W. Miłaszewska snuje dalszy ciąg powieści p. t. „Zatrzymany zegar“. Z tłómaczeń czytamy przekład H. C. Wells'a „Kuszenie Harringay'a“.

*

Numer 3 „Higjeny Ciała i Sportu“, miesięcznika pod redakcją Prof. Dr. **Zdzisława Steusinga i Henryka Zbierzchowskiego** opuścił już prasę i zawiera w części naukowej artykuły: Doc. Dr. Tomasz Janiszewski „Walka z gruźlicą“; Dr. I. Fels Lwów „Jak długo trwa życie ludzkie“; Dr. S. A. „Zmarszczki na twarzy i masaż“; Dr. Zygmunt Selzer „Higjena górnych dróg oddechowych“; Dr. Rubner Wiedeń „Higjena życia codziennego“; Prof. Uniwer. Dr. W. Schweisner Wiedeń „Czy należy pić wodę przy kuracji odtłuszczającej“; Dr. Eugenjusz Doliński „Uwagi o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“; Józef Bajsarowicz Sekr. tow. metaps. „Problem medjumizmu“; Dr. med. Stanisław Breyer „Aforyzmy“; Dr. Tadeusz Jaroszyński Warszawa „Z psychologji i higjeny taternictwa; Al. Sałamańczuk stud. med. „Higjena i sport“; zaś w części literackiej: Jan Kasprowicz „Grajkowie“, Józef Jedlicz „Ktoś w masce“. Henryk Zbierzchowski „Uśmiech“, Jan Zahradnik „Powieść-Bajka“; Wirski „Gałązka jaśminu“.

*

Nr. 8 miesięcznika „Z całego świata“ wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych (Lwów, Zimorowicza 5) i zawiera: J. L. Breton. Instytut badań naukowych i wynalazków we Francji. — J. St. Szczerbiński: Z życia Wisły. — Litt: Z ciemnych kart dziejów ludzkości. — J. Stempowski: Literat w domu warjatów. — F. B. Cz.: K. K. K. Najosobliwsze na świecie tajne stowarzyszenie. — Szarlitt: Procesy czarownic. — Świdziński: Rywale. — Makarczyk: Szachy i in.

—o—

Sport

MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE DOK. VI.

Lwów, 26. sierpnia.

Wczoraj rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK. VI. Pierwsza część zawodów odbyła się na Cytadeli, natomiast popołudniowe konkurencje przeprowadzono na „Pogoni“. Wyniki były następujące:

I. Przedbieg 100 m. 1) szer. Lanik 12 sek.; 2) st. szer. Ramach o pierś.

II. Przedbieg: 1) ppor. Piątkowski 12.4; 2) Deutschman 2 m. w tyle.

III. Przedbieg: 1) por. Baran 12.2; 2) Nowak 5 m. w tyle.

I. Półfinał: 1) por. Baran 12.2; ppor. Piątkowski 1 m. w tyle.

II. Półfinał: 1) szer. Lanik 11.7; 2) st. szer. Ramach o dłoń.

Finał odbędzie się dziś.

Bieg 200 m., startuje 6.

I. Przedbieg: 1) st. szer. Ramach 25.5; 2) Mika 6 m. w tyle.

II. Przedbieg: 1) ppor. Piątkowski 26.2.

Finał dziś.

Bieg 400 m., start. 9.

I. Przedbieg: 1) Gajda 61 sek.; 2) Klosek 66 s.

II. Przedbieg: 1) Sztencel 62.8 s.; 2) Galwas.

III. Przedbieg: 1) Seeman 60 s.; 2) Stachurski 61.6.

Finał dziś.

Bieg 5000 m., start. 11. 1) szer. Kik 48 pp. 18:51.4; 2) szer. Wróblewski 40 pp. 8 m. w tyle; 3) sierż. Romaniak 19. pp. 200 m. w tyle.

Skok wwyż: 1) kpt. Lucki 48. pp. 153 poza konk. 158); 2) plut. Ostrowski 26. pp. 153; 3) por. Baran 5. pap. 153.

Skok w dal: 1) st. szereg. Ramach 52. pp. 5.72 i pół; 2) ppor. Hoyer 48. pp. 5.45; 3) szer. Łukaszczyk 51. pp. 5.34.

Rzut kulą: 1) por. Baran 5. pap. 11.63 i pół; 2) por. Łucki 48. pp. 10.76 i pół, 3) st. szer. Abramowicz 5. pap. 9.40 i pół.

Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 9-tej na boisku Pogoni.

—o—

Walka z gruźlicą.

CO ROBI POLSKA, A CO CZECHOSŁOWACJA.

Lwów, 26. sierpnia.

Dr. Bogucki, naczelny lekarz miasta Warszawy, w artykule o walce z gruźlicą podaje, że walkę z gruźlicą prowadzi w Polsce 21 Tow. Przeciwgruźliczych i 19 Kół powiatowych, zarządy 3 większych miast (Warszawa, Łódź, Kraków) i Warszawska Kasa chorych; w całem państwie istnieją 43 przychodnie przeciwgruźlicze. Szpitali dla chorych z otwartą gruźlicą (a więc najbardziej niebezpiecznych dla otoczenia) niema poza Warszawą, Łodzią i Krakowem; istnieje 13 sanatorjów, mających 1.354 łóżek.

Tyle jest w Polsce. Natomiast Republika Czechosłowacka posiada 143 Tow. Przeciwgruźliczych i 89 przychodni przeciwgruźliczych oraz 46 sanatorjów na 5.700 łóżek (w tem zaś dla dzieci gruźliczych 2.000 łóżek). Stolica państwa Praga (mająca 700.000 mieszkańców) ma 11 przychodni przeciwgruźliczych — Warszawa (na miljon zgórą mieszkańców) ma 5 przychodni — (według norm czeskich powinna mieć ich 16).

Państwo Polskie powinno rozporządzać zgórą 200 przychodniami (zamiast obecnych 43) i mieć przynajmniej 4.600 łóżek sanatoryjnych dla dzieci gruźliczych, zamiast obecnych 500. Wówczas dopiero dorównalibyśmy Czechosłowacji.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Wybryki na Bramie. — Prelekcja pod kościołem. — Zawaliła się powała. — Występy p. Wrońskiej. — Tańsze piwo prowincjonalne.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w sierpniu.

Terenem harców najciemniejszych szumowin stał się od pewnego czasu sędziwy plac na Bramie, będący sercem miasta. W nocy zwłaszcza gromadzą się na tym placyku parki, które wrzeszczą dla przyjemności, gruchają czule lub gruchocą sobie kości, ku zrozumiałemu zaniepokojeniu przerażonych mieszkańców okolicznych kamienic.

Policja jednakowoż woli nie interweniować, nie chcąc widocznie mącić zabawy pod gołem niebem, o co w tych twardych czasach nie tak łatwo.

Oryginalną prelekcję wygłosił w środę 19. bm. przed południem stante pede na chodniku obok kościoła OO. Reformatów inż. Kaz. Osiński, opowiadając licznie zebranej publiczności o swoich wrażeniach, odniesionych podczas zwiedzania Pomorza.

Powała się zawaliła w parterze kamienicy przy ul. Jagiellońskiej l. 9, nad sklepem p. Majersdorfa.

Wedle pogłosek ma tu wkrótce zjechać znana artystka, diva operetkowa **p. M. Wrońska** z dobranym zespołem operetkowym na szereg występów z najnowszego repertuaru, lekkiej muzyki, któreby miały zapewnione powodzenie.

Tańsza — i podobno niezłe — piwo rozpoczął produkować jeden z okolicznych browarów, którego akcjonarjuszem jest b. poseł p. Dr. H. Kolischer, prezydent lwowskiej Izby handl. i przem. „Okocim“ może mimo to spokojnie patrzeć w przyszłość, będąc tu — na razie — marką bardzo rozpowszechnioną, chociaż „Lwów“ ludzie „pragnący“ również popijają.

Przeważająca większość jednakowoż — ulegając głosowi własnego ministra skarbu — woli wodę, jako tańszą od najtańszego piwa.

Wieża zegarowa, zwana „magistracką“, znajduje się w stadjum kapitalnego remontu, a który już oddawna był niezbędny. Fizjognomja tej prastarej budowli była już tak silnie podrana kłami czasu, że od kilku lat rozważano plan odświeżenia i — naprawy nieznośnego zegara wieżowego, który albo nie chodził, albo źle chodził.

Roboty rekonstrukcyjne wykonuje inż. G. Goldberg.

Przed sądem przysięgłych odbędą się we **wrześniu br.** nastepujące rozprawy **główne:** 9-go: Kubrak Włodzimierz osk. o zbrodnię skrytobójczego morderstwa; 12: Szmidt Karolina, zbr. podpalenia; 14: Olejarz Franciszek, zbr. morderstwa; 16: Czop Mikołaj, zbr. zdrady głównej; 18: Kułaczkowski Władysław, zbr. morderstwa.

—o—

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDYNEK NA KOLEJ. KOLONJE WAK. W WOROCHCIE.

(Korespondencja własna.)

Worochta w sierpniu.

(s) Uroczystość poświęcenia **kamienia węgielnego** pod nowy budynek na kolonje wakacyjne kolejowe w Worochcie, odbyła się dnia 9. bm. w obecności **p. Ministra kolei p. Tyszki,** pana Wojewody stanisławowskiego **des Loges'a,** p. posłów **inż. Ostrowskiego i Zagajewskiego,** delegatów Związków oraz rzeszy pracowników kolejowych. Aktu poświęcenia dokonał po mszy polowej na placu budowy ks. proboszcz Ferens z Delatyna.

Przemawiał ks. Ferens, potem zabrał głos prezes Dyrekcji i zarazem prezes komitetu humanitarnego kolejowców stanisławowskich inż. Wiktor, który **w prostych a serdecznych słowach** objaśnił zebranym treść całej uroczystości. Oto w roku zeszłym zaraz po objęciu urzędowania prezes Wiktor zainicjował stworzenie **komitetu humanitarnego kolejowców.** Dnia 25. września 1924 ukonstytuował się **komitet ściślejszy** z 13 osób z prezesem Wiktorem na czele, złożony z 2 delegatów Dyrekcji i 10 **zastępców** wszystkich związków zawodowych kolejowych. Pierwszą uchwałą komitetu było opodatkowanie się pracowników kolejowych na rok datkami w wysokości 2 proc. od wszystkich dochodów netto na cele budowy budynku kolonijnego dla 100 dzieci obojga płci. Komitet wydał zaraz odnośną odezwę do ogółu pracowników z prośbą o nieuchylanie się od tych drobnych datków, wynoszących zaledwie od 20 do 2.80 zł. miesięcznie.

Do szybszego zrealizowania budowy przyczyniło się **Ministerstwo kolei** poważniejszą kwotą, dzięki poparciu osobistemu **pana Ministra Tyszki,** który wszelkie akcje humanitarne bierze pod swoją opiekę serdeczną a skuteczną.

I tak wspólnemi siłami powstaje dzieło, stanowiące prawdziwie piękny początek humanitarnej pracy nowego prezesa.

Budynek ma zabudowanej powierzchni 520 m^2 i pomieści w parterze 4 duże sypialnie, na 100 łóżek razem, dużą jadalnię z otwartą werandą, 2 umywalnie, 2 pokoje dla nadzoru dzieci, wygódki i klatkę schodową.

Następnie przemawiali dwaj delegaci, dwóch największych związków zawodowych, a to: pan Blachaczek imieniem P. Z. K., a pan Szołośny imieniem Z. Z. K.

Potem odbył się bankiet, w którym wzięli udział dostojni goście, z p. Ministrem na czele. Niepodobna oddać w krótkiem, z natury rzeczy suchem sprawozdaniu dziennikarskiem serdecznego, a podniosłego nastroju tego zebrania, ani streścić licznych przemówień. Między innymi przemawiała p. prezesowa Wiktorowa. Wygłosiła mianowicie własny wiersz okolicznościowy, o głębokiej myśli i szczerą poezją tchnący.

Obecna produkcja węgla górnośląskiego.

Lwów 26. sierpnia.

(B) Ogłoszono obecnie **ostateczne cyfry o produkcji i zbycie węgla górnośląskiego za miesiac lipiec.** Jak wynika z porównania cyfr tych z cyframi za czerwiec

ogólna produkcja spadła,

a to **z 1.649.609 ton,** w czerwcu, **na 1,582.984 ton** w lipcu. Przyczém należy uwzględnić, iż w miesiącu czerwcu przepracowano tylko **23 dni robocze,** zaś w lipcu **27 dni roboczych.** Jak wielki ten spadek produkcji jest w istocie, poznać można jednakże dopiero po tem, gdy się uwzględni dzienną produkcję, która w czerwcu wynosiła **71,720 ton,** w lipcu tylko **57,888 ton.** Gdy można było zatrzymać dzienną produkcję czerwcową, wówczas w lipcu produkcja ogólnie wynosić byłaby powinna **1936494 tony.** Spadek w stosunku do czerwca w całym miesiącu lipcu wynosi więc rzeczywiście **373.510 ton.**

Zbyt węgla spadł w lipcu tylko o 70.000 ton, tłumaczy się to tem, że wewnątrz kraju sprzedano **130.000 ton** więcej niż w czerwcu, oraz zbyt węgla zagranicą można było również nieco podnieść. Przez Gdańsk wysłano w **lipcu 92.000 ton,** wobec **64.000 ton** w czerwcu. Z zestawienia tego wynika dalej, że **80.000 ton węgla,** które w czerwcu odeszły jeszcze do Niemiec, a w lipcu już przez Niemcy nie zostały odebrane, zdołano umieścić u innych zagranicznych odbiorców. Znaczy to, że węgiel polski choć powoli, jednakże zyskuje coraz więcej rynków zbytu zagranicą, wypierając także m. in. węgiel niemiecki, zwłaszcza westfalski.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 25 sierpnia 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 192[illegible] Mkp.	Dywidenda 192[illegible] Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	21 sierpnia płaca zł	płaca gr	żądania zł	żądania gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	0·38
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	55	7	85	7·65—7·75
1000	8000	25 gr	Chodorow	2	95	3	10	3·00—3·05
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—		—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	05	1	15	1·10
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	5	1	45	1·40
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	800	360	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebato	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepego	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	2	70	2	80	2·75
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 25 sierpnia.

Mimo zwiększonego popytu ruch w akcjach nadal słaby. Kursa częściowo mocniejsze, zwłaszcza dla papierów arbitrażowych. Towaru mało.

Poszukiwano większej ilości Chodorowskich i Chybie (4·10 w płaceniu bez zaofiarowania). Zapotrzebowanie na Pezety (0·11), Parowozy (0·36).

W akcjach bankowych podaż, przy braku kupujących. Akcje handlowe, jak dotychczas, w zaniedbaniu. Tendencja niejednolita. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 25 sierpnia.

Browary 7·65, 7·75, Chodorów 3·—, 3·05, Gazolina 1·10, Oikos 1·40 Tesp 2·75.

Giełda zbożowa.

Lwów 25 sierpnia.

W dalszym ciągu zainteresowanie dla zbóż chlebowych przy obfitej podaży. Wielkie obroty w towarze eksportowym. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa ex 1925 24.— do 25.—, żyto małopolskie ex 1925 17.25 do 17·75.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 5.17, Londyn 25.25, N. Jork jak gotówka, Szwajcarja 100.75, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa w złotych 388.875, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 11.10, Trzebinia 0.36, Górka 12.65, Chodorów 3.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 24.45, Londyn 25.08, N. Jork 515.3, Belgja 23.50, Włochy 19.55, Hiszpanja 74.40, Holandja 208.10, Berlin 1.229, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.75, Oslo 98.25, Kopenhaga 123.50, Praga 15.30. Tendencja mocna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. sierpnia. (Tel. G. P.) Dolary 708.40, marki niem. 168.15, angielskie 34.39, francuskie 33.33, włoskie 26.82, jugosłowiańsk. 12.67, polskie 117.25—118.25, szweckie 190, szwajcarskie 137.15, węgierskie 99.67, czeskie 20.98 i pół.

Akcje: Zieleniewski 135 i pół, Apollo 510, Silesia 8.4, Fanto 171, Karpaty 113.1, Siersza 29 i pół, Bank Małopolski 4 i pół, Bank hipoteczny 5.4, Kompas 14.4, Lumen 6.8, Tepege 7—8 i pół, Browary lwowskie 103 i pół.

Obroty prywatne.

Lwów, 26. sierpnia.

Wczoraj tendencja silnie zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amerykańskie 6.25·— do 6.28·— dolary kanadyjskie 6.00·— do 6.05·— korony czeskie 0.17·50 do 0.18·— leje 0.02·75 do 0.03·— franki francuskie 0.25·— do 0.25·50 franki szwajcarskie 1.04·— do 1.05·— funty szterlingi 26.50·— do 26.60·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 23.20·— do 23.50·— 20 franków 21.00.— do 21.50·— 20 marek 25.50·— do 25.70·— 10 rubli 28.00·— do 28.50·—

SREBRO. Korona austr. 0.48·00 do 0.50·00 5 koron austr. 2.50·— do 2.60·— floren austr. 1.25·— do 1.30·— rubel 1.98·— do 2.00·— kopiejki za rubel 0·95·— do 0·98·—.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE J. Hirschprunga Łyczakowska 34. Tel. 26-75 przyjmują WPISY na Jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży i półroczny kurs księgowości dla pań i panów. Stenografja, pisanie na maszynie. 4355

GIMNAZJUM liceum im. Żmichowskiej, Mochnackiego 38. Wpisy 4—5. Nabożeństwo 10 września. 4535-2

Kursa przygotowawcze
do matury seminarjalnej i do 6-tej klasy gimnazjalnej pod fachowem kierownictwem, rozpoczynają sie we wrześniu. Zakład Naukowy Dyr. Rutkowskiego, Zyblikiewicza 41. Wpisy od 10—1 i od 5—7 godz. Ceny umiarkowane. 4501

WPISY na roczne i 5-mies. męskie i żeńskie
Konc. Kursa Handlowe
ZOFJI GLUZIŃSKIEJ
ECOLE REFORME, ul. Pańska l. 14, codziennie od 11—1 i 5—7, kursa dzienne i wieczorne. Spec. wiecz. kurs 7—9. Czesne mies. zł. 10. Wpis zł. 2. Początek nauki 5 września. 4502

MATURA, Łyczakowska 47. Kursa maturyczne, gimnazjalne, seminarjalne, cztero-, sześcioklasowe, prowadzone przez profesorów gimnazjalnych. Wpisy 3—7. 4452

KURSA seminarjalne. Wpisy i szczegółowe informacje „Pilność“ Ecole Reforme, Pańska 14. 4503-8

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38. Tel. Nr. 31—14
4345 przyjmują
WPISY
na kursa handlowe: **jednoroczne** (czesne Zł. 16 mies.) **półroczne** kurs księgowości **specjalnych działów (wyższy)** — **stenografji — pisania na maszynach.** Informacje i wpisy codzienie od 10—12 i od 4—6. Podręczniki z bibljoteki szkolnej.

WPISY na kursa matur., gimn., semin. i 6-kl. gmin. od godz. 11—1 i 5—7. **Jedyne kursa, koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. L. Informacje, drukowane prospekta** i wykaz profesorow na miejscu, lub załączyć znaczek. **„Pilność“, Ecole Reforme, Pańska 14.** 4232-11

WPISY na Jednoroczny kurs handlowy żeński prof. Mieczysława Christofa, ul. Wałowa 25., rozpoczną się dnia 28. sierpnia i trwają do dnia 2. września od 10—12 i od 4—5. Czesne zł. 15 miesięcznie. Nauka rozpocznie się dnia 3. września nabożeństwem w kościele O. O. Dominikanów o godz. 8 rano. 4545

Posady i prace

POSZUKUJE SIĘ zdolnego kucharza do pierwszorzędnej restauracji. Odpisy świadectw wymagane. Wiadomość w **Księgarni Kurkowskiego, Stryj.** 4538-3

DOBRZE poleconego asystenta farmacji poszukuje Apteka w Bóbrce. 4511-2

TECHNIK-DENTYSTA, pierwszorzędna siła, szuka posady. Zgłoszenia do Adm. B. S. 4468-3

WSZECHSTRONNIE praktyczna zajmie się samoistnie prowadzeniem domu samotnego lub na probostwie. Zgłoszenia Lwów, Murarska 27. Temeczky. 4509-2

URZĘDNICZKA z długą praktyką szuka posady od 5—8 wieczór. Zgłoszenie Administracja „Urzędniczka“. 4456-5

MŁODA SIŁA kancelaryjna z buchalterją i maszyną szuka posady zaraz. Zgłoszenie Administracja „Gaz. Por.“ „Młoda siła.“ 4455-5

INTELIGENTNY praktykant zostanie natychmiast przyjęty do zakładu dentystycznego. Zgłoszenia do biura dzienników Scherera pod „Praktykant“. 4552

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ dwa pokoje, kuchnia, komfort wprost od gospodarza wedle umowy. M. Rotter, Łyczakowska 3, listownie. 4542-4

DWIE DZIEWCZYNKI przyjmie na stancję inteligentna rodzina. Troskliwa opieka zapewniona. Ul. Jakóba Strzemię 2, I. piętro, drzwi 4. 4534

2 UCZNIOM lub uczenicom z dobrego domu do lat 14 dam pokój, opiekę, utrzymanie pierwszorzędne, używanie fortepianu ewent. konwersację niemiecką, Kochanowskiego 70 parter, Dziamski. 4533-3

MIESZKANIE dla inteligentnej panienki z całem utrzymaniem ul. Kochanowskiego l. 28, drzwi 5. 4531-2

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią w Krzywczycach zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Celeritas“, Jagiellońska 17. Telefon 47—97. 4508-2

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Troskliwa opieka zapewniona, pomoc w nauce, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II. p. wprost. 4444-6

POKÓJ kawalerski z osobnem wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W. L.“ do Admin. „Gazety Por.“ 4234

Kupno, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM w Stryju dom z ogrodem. Bliższe warunki w kancelarji dra Muszyńskiego w Stryju. 4536-3

KUPIĘ KAMIENICĘ, willę, komfort, z ogródkiem, zaciszne miejsce, do 10.000 dolarów, bez pośredników. Zgłoszenia „Poranna“, „Zacisze“. 4479-3

OKAZYJNIE sprzedam: sypialnię pojedyńczą mahoniową, salonik mahoniowy, serwandkę, stół okrągły na 24 osób jasionowy, stół orzechowy antyczny, kilka szaf, maszynę do pisania Remington, garnitury klubowe. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. tel. 30—54. 4520-2

OGRODNICTWO HANDLOWE w Zimnej Wodzie, poczta w miejscu, ma do sprzedania ośmnaście tysięcy 2—3 letnich karpów szparagów, kilkaset róż wazonowych, kilka tysięcy 3 letnich dziczków róż, oraz kilka tysięcy sadzonek truskawek do jesiennego sadzenia, ceny listownie. 4445-2

Rozmaite

WYKWINTNE KAPELUSZE filcowe poleca po cenach umiarkowanych **Topolnicka, Kopernika 1.** 4209-4

WSZELKIE KAFLARSKIE roboty wykonuję najkorzystniej. Szustek Emil, Krótka 8 obok pl. Bilczewskiego. 4540-3

BACZNOŚĆ! Płaszcze lekarskie, aptekarskie, fryzjerskie, prochniki wszelkiego rodzaju, ubrania zawodowe oraz **pyjamy** przyjmuje do szycia i wykonuje bardzo solidnie po cenach umiarkowanych **A. S. Wilf**, Lwów. Leona Sapiehy 2. 4426-3

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego, poleca najtaniej Miejska Wystawa plac Halicki l. 10, pałac Biesiadeckich w podwórzu. 4344-3

SPÓLNIKA z kapitałem, bez gotówki z gwarancją bankową lub hipoteczną na 5 do 8 tysięcy dolarów. celem zrealizowania poważnego i pewnego interesu poszukuje się. Informacje: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Bielowskiego 6. I. p. 4544

SPECJALNIE ładne obcinanie włosów ala Garson, farbowanie Henną, mycie głowy, ondulacja poleca zakład fryzjerstwa damskiego, Józefa Hebermana, Lwów, św. Mikołaja 1. 4512-3

DEREŃ do smażenia i na nalewki 9 zł., śliwki ogromne i pomidory 8 zł., jabłka i gruszki 7 zł., śliwki węgierskie 6 zł. w 5-cio kilowych koszykach franco za zaliczką wysyła owocarnia S. Horowitza w Zaleszczykach. 4528-2

W DORZE znanem letnisku klimatycznem „Pensjonat Helena“ otwarty do 30/9. Ceny zniżone o 25%

OLEJE maszynowe, cylindr. „Valvoline“, tłuszcze, smary
L. MÜNZ i Ska św. Michała 3/II.



Ogrodzenia.
Siatki druciane, metalowe. Najlepsza Gaza Szwajcarska marki „DUFOURA“
4552 **Rafy, Sita, Blacha dziurkowana.**
I. KONRAD, Lwów, Pasaż Fellerów

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 17 września 1925 odbędzie się w Nadleśnictwie w Łopiance przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrobione w r. 1925 z trzebieży w oddziałach lasu 17, 18, 19, 20, 38, 39, drewno użytkowe cellulozowe i kopalniane w ogólnej ilości około 1200 m. sześć. loco las względnie częściowo loco skład przy torze kolei leśnej.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Nadleśnictwa w Łopiance poczta i stacja kolejowa Dolina (Małopolska).

Oferty wnosić można do godz. 18 dnia poprzedzającego licytację. 4548

Nadleśnictwo w Łopiance.

Hurtownie. Tel. 19—61 **Detalicznie.**
AMERYKAŃSKA GUMA DO ŻUCIA
Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 25.
4141

Siatki, ogrodzenia, rafy do szutru i piasku
wykonuje i dostarcza:
Pierwsza Małopolska Fabryka siatek drucianych i ogrodzeń oraz warsztat
4399 **ślusarsko-mechaniczny**
Michał Schuhart
Lwów ul. Zielona 6I.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Magazyn i pierwszorzędna pracownia FUTER
KAROLA CWYNARA
we Lwowie, **ul. Krzywa 10, ul. Akademicka 5** przez podwórze.
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, starannie i po jak najniższych cenach. 343

Licytacja na opał.

W kancelarji Nadleśnictwa w Delatynie odbędzie się dnia 18 września br. o godz. 10 przed południem publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż 10.000 mp. sześć. opału bukowego w stanie gotowym, zdeponowanego na składzie przy torze przemysłowym w Delatynie. Oferować można cenę dowolną na każdą ilość drewna, jednakowoż nie mniej jak do 1000 mp. sześc.

Bliższe informacje w Nadleśnictwie Delatyn (poczta i stacja w miejscu) lub w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1925. 4529-2

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie.

ZWYCIĘSTWO

w walce z plagą różnego
robactwa i szkodników zapewnione!
Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są:
TANATOL przeciw karaluchom i prusakom, 4470
ORWINN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw pluskwom,
SINTIN (do rozpylania) przeciw pchłom, molom, pluskwom.
Żądajcie tylko powyższych środków, a pozbędziecie się wszelakiego rodzaju robactwa i szkodników.
Do nabycia w aptekach, droguerjach i składach farb.
Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Ska, Warszawa, Elektoralna 21.

WALCE „GANZA“
i kompletne urządzenia młyńskie, oraz wszelkie maszyny w zakres przemysłu rolniczego i chemicznego wchodzące, dostarcza:
Anglo-Węg. Bank S. A. w Budapeszcie
Generalne Zastępstwo
Lwów, Brajerowska 5
po najtańszych cenach i na dogodnych warunkach.
4031

PŁUGI nowe, typu **„Sack“**
w większej ilości do sprzedania,
Wiadomość: **„PION“**, Lwów. Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

PRZEDSIĘBIORSTWO NAFTOWE
w DROHOBYCZU
poszukuje
BUCHALTERA-BILANSISTY

Obznajomieni z korespondencją polsko-niemiecką mają pierwszeństwo.

Oferty wraz z zapodaniem referencji, warunków, oraz terminu wstąpienia należy adresować do Administracji „Gazety Porannej“ pod **„BILANSISTA“.** 4454

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 50 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłka pocztową	Zł. 4.00
Za granica	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Konarski.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Płockiego we Lwowie.** **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**